

Strefa

MAGAZYN KATOWICKIEJ SPECJALNEJ STREFY EKONOMICZNEJ

KWIECIEŃ 2012

ISSN 1644-5163

JESZCZE lepsze czasy

Rozmowa z Andrzejem
Korpakiem, dyrektorem
General Motors
Manufacturing Poland

UCZELNIA NA MIARĘ XXI WIEKU

Rozmowa z Andrzejem
Karbownikiem, rektorem
Politechniki Śląskiej w Gliwicach

Detal

XXL

DOBRY PRODUKT GRUPY
VLASSENROOT

PRZYSZŁOŚĆ STREF

w Strukturach
Klastrowych

Rozmowa z **Waldemarem Pawlakiem**

**STREFA
JEST KOŁEM
ZAMACHOWYM
NASZEJ
GOSPODARKI**

Rozmowa z **Zygmuntem
Frankiewiczem**, prezydentem
miasta Gliwice

Przyszłość Stref

w strukturach
klastrowych

Rozmowa z wicepremierem,
ministrem gospodarki
Waldemarem Pawlakiem

8-11

Strefa jest
kołem
zamachowym
naszej
gospodarki

Rozmowa z Zygmuntem
Frankiewiczem, prezydentem miasta
Gliwice

12-14



Detal XXL
czyli dobry
produkt
z Vlassenroot

15-18



Jeszcze
lepsze
czasy

Rozmowa z Andrzejem Korpakiem,
dyrektorem General Motors
Manufacturing Poland

17-19

ASERTYWNY SZEF

poradnik HR

22

WSPÓLNA
WARTOŚĆ
BIZNESOWA

23

UCZELNIA NA MIARĘ XXI WIEKU

Rozmowa z Andrzejem Karbownikiem,
rektorem Politechniki Śląskiej
w Gliwicach

24-25

LATAJĄCA MEDUZA, CZYLI ŚWIAT
WEDŁUG FESTO

26-29

ŚWIĘTOCHŁOWICE BLIŻEJ NIŻ
MYŚLIŚZ

rozmowa z Dawidem Kostempskim,
Prezydentem miasta Świętochłowice

30-32

STREFART OD „A” DO „Z”

34-35

Szanowni Państwo,

W końcu powiało wiosną. Widać to w pięknych okolicznościach przyrody i świadczy o tym niezbiecie kalendarz. A skoro wiosna, to i dni coraz dłuższe i temperatura coraz wyższa. Odnoszą się te zjawiska chyba do każdej z dziedzin naszego życia. W polityce temperatury sporów już niemal letnie, a co do wydłużania się danych zjawisk, wystarczy spojrzeć na planowane wydłużenie wieku emerytalnego do 67 lat. W tym wypadku najcieplej zrobiło się paniom. Jednak są i oznaki wiosny, które dla każdego będą przyjemne. Na łamach naszego magazynu Waldemar Pawlak, wicepremier i minister gospodarki, zapowiada wydłużenie funkcjonowania zezwoleń w specjalnych strefach ekonomicznych, a co za tym idzie, funkcjonowania samych stref.

Jak wiemy wiosna to również czas godów, co bezpośrednio przełożyło się na rynek Automotive. W rozmowie z Andrzejem Korpakiem, dyrektorem gliwickiej fabryki Opla, dowiedzieliśmy się, że niemiecki producent łączy swoje siły z francuskim koncernem PSA, do którego należą Peugeot i Citroen. Jakie będą skutki tego wiosennego romansu, jeszcze zobaczymy. Na razie pozostaje nam cieszyć się wiosną i wiosennym wydaniem naszego magazynu.

Redaktor prowadzący
Wojciech Leśny

KATOWICKA SPECJALNA STREFA EKONOMICZNA SA

Prezes Zarządu: Piotr Wojaczek

Wiceprezes, Zastępca Prezesa: Andrzej Pasek

Biuro Zarządu: 40-026 Katowice, ul. Wojewódzka 42

tel. (32) 251-07-36, 251-09-58, 785-70-68,

785-70-69, fax: (32) 251-37-66

e-mail: ksse@ksse.com.pl, www.ksse.com.pl

PODSTREFA TYSKA

Wiceprezes: Ewa Stachura-Pordzik

43-100 Tychy, ul. Fabryczna 2

tel. (32) 217-50-42, fax: (32) 329-12-20

e-mail: tychy@ksse.com.pl

PODSTREFA GLIWICKA

Wiceprezes: Jerzy Łoik

44-100 Gliwice, ul. S. Wyszyńskiego 11/307

tel. (32) 231-89-10, 331-34-05

e-mail: gliwice@ksse.com.pl

PODSTREFA SOSNOWIECKO-DĄBROWSKA

Wiceprezes: Mirosław Bubeł

41-200 Sosnowiec, ul. Modrzejowska 32B

(wejście od ul. Małachowskiego)

tel. (32) 292-01-06; (32) 298-89-69

fax (32) 720-26-56

e-mail: sosnowiec@ksse.com.pl

PODSTREFA JASTRZĘBSKO-ŻORSKA

Wiceprezes: Andrzej Zabieglński

44-240 Żory, al. Wojska Polskiego 4

tel. (32) 435-16-16, tel./fax: (32) 435-06-16

e-mail: zory@ksse.com.pl

Magazyn Strefa Informator Inwestorów KSSE

Dwumiesięcznik.

Nr ISSN 1644-5163.

Wydawca: Andrzej Pasek, Piotr Wojaczek, KSSE SA

Wydanie internetowe: www.ksse.com.pl/magazyn.html

PRODUKCJA: Media Meritum / www.mediameritum.com

Redaktor Prowadzący: Wojciech Leśny – wojciech.lesny@mediameritum.com / Dyrektor Artystyczny: Emil Kłosowski – emil.klosowski@mediameritum.com

DRUK: Epigraf s.c. / epigraf@epigraf.com.pl / www.epigraf.com.pl

Redakcja nie zwraca tekstów nie zamówionych i zastrzega sobie prawo do ich redagowania, skracania oraz opatrywania własnymi tytułami. Redakcja nie odpowiada za treść zamieszczanych reklam i ogłoszeń.

Nowe folie tworzywowe z Alupol Packaging S.A.

W trosce o naturę

Alupol Packaging jest największym producentem opakowań giętkich w Polsce i jednym z największych w Europie. Dzięki nowej inwestycji do środowiska trafia o 40 proc. mniej odpadów!

Ekologiczne korzyści przyniosło zainstalowanie w zakładzie w Tychach, urządzenia do produkcji 9-cio warstwowych wysoko barierowych folii tworzywowych. Ta innowacyjna technologia umożliwia redukcję gramatury opakowania nawet o 50 proc., dzięki czemu do środowiska trafia o ok. 40 proc. mniej odpadów. Alupol Packaging współpracuje z największymi koncernami międzynarodowymi, a także dużymi przedsiębiorstwami działającymi na rynku lokalnym w branży koncentratów spożywczych, cukierniczej, tłuszczowej, mleczarskiej, farmaceutycznej i chemicznej. Ograniczenie odpadów o 40 proc. w produkcji prowadzonej na tak dużą skalę ma ogromne znaczenie dla środowiska naturalnego. W 2010 r. firma została wybrana najlepszym dostawcą opakowań giętkich do europejskich zakładów Nestle – największego producenta żywności na świecie.



DNI OTWARTE FESTO POLSKA W JANKACH KOŁO WARSZAWY

TRZY DNI Z FESTO

Bezpłatne warsztaty praktyczne, prezentacja nowości produktowych z obszaru automatyki przemysłowej, a także przedstawienie aktualnej oferty dydaktycznej oraz szkoleń – tak wyglądały Dni Otwarte Festo Polska, trwające od 20 do 23 marca 2012 r.



Wydarzenie przyciągnęło 370. uczestników. W warsztatach praktycznych wzięło udział 260 osób, wśród nich projektanci, konstruktorzy, kierownicy utrzymania ruchu i specjaliści ds. automatyki. Zakład odwiedzili również studenci i uczniowie szkół technicznych. Podczas warsztatów prezentowano m.in. nowoczesne systemy sterowań elektro-

pneumatycznych z wykorzystaniem inteligentnych wysp zaworowych, oprogramowanie inżynierskie Festo, a także najnowsze, innowacyjne produkty z dziedziny automatyki. Uczestnicy specjalistycznych warsztatów, prowadzonych przez ekspertów technicznych, dowiedzieli się jak zwiększyć wydajność oraz bezpieczeństwo maszyn i urządzeń. Wydarzenie było także okazją do spotkań zarządu z klientami VIP.

Międzynarodowe gremium specjalistów oceniających nominowane do nagrody budynki, wyróżniło realizowany projekt w kategorii BRE-EAM Application In-Process. Górnośląski Park Przemysłowy Sp. z o.o., już na etapie projektowania zrównoważonego budynku, podjął decyzję o ubieganiu się o brytyjski certyfikat BREEAM, podkreślając tym samym świadomość ekologii prowadzonych działań. Głównym atutem budynku jest system TRI-GENERACJI, który pozwala na produkcję energii elektrycznej, ciepła i chłodu z gazu, dzięki czemu ponoszone przez przyszłych najemców koszty eksploatacyjne znacznie się obniżają. To unikalny projekt na skalę europejską, a jego wyróżnienie z pewnością wesprze działania na rzecz tworzenia w Katowicach Centrum Biznesu dedykowanego dla firm z sektorów BPO/SSC/R&D/IT.



GPP BUSINESS PARK WYRÓŻNIONY W KONKURSIE CEE GREEN BUILDING

EKO BUDYNEK DLA BIZNESU

Realizowany przez Górnośląski Park Przemysłowy projekt energooszczędnego budynku, który powstaje na terenie GPP Business Park, został wyróżniony w konkursie CEE Green Building Awards

Kolejne inwestycje w Katowickiej Specjalnej Strefie Ekonomicznej

DWA NOWE ZEZWOLENIA **bnt** Business of New Technology

W Podstrefie Sosnowiecko-Dąbrowskiej oraz Jastrzębsko-Żorskiej szykują się nowe inwestycje. Zielone światło na prowadzenie działalności otrzymały dwie firmy: BNT Sp. z o.o. oraz EXTRAL Sp. z o.o.

Firma BNT wygrała 23 marca 2012 r. przetarg łączny na zbycie nieruchomości w Sosnowcu przy ul. Zaruskiego oraz na wydanie zezwolenia na prowadzenie działalności na terenie Strefy. Nowy inwestor wybuduje w Sosnowcu zakład, w którym prowadzona będzie produkcja innowacyjnego osprzętu elektro-instalacyjnego. W firmie

zatrudnionych zostanie co najmniej 26 osób, a nakłady inwestycyjne wyniosą ponad 7,5 mln złotych. Natomiast Podstrefa Jastrzębsko-Żorska wydała drugie zezwolenie na prowadzenie działalności firmie EXTRAL zlokalizowanej w Żorach przy ul. Wygoda. Zakład rozpoczął produkcję profili aluminiowych w Strefie, w lutym 2009 r.



9 km do Tucznawy

Dąbrowa Górnicza przystąpi do budowy drogi dojazdowej do największego terenu inwestycyjnego podstrefy Sosnowiecko-Dąbrowskiej w Tucznawie

Dąbrowscy radni uchwalili Wieloletnią Prognozę Finansową na lata 2012-2015, dzięki czemu miasto może przystąpić do budowy drogi dojazdowej do Tucznawy. Odcinek o długości ok. 9 km połączy tereny inwestycyjne z drogą krajową DK 94 i drogą wojewódzką DW 796. Dzięki planowanej inwestycji, za kilka lat ok. 100 ha terenu w Tucznawie ma szansę stać się nowoczesną strefą gospodarczą z Parkiem Naukowo-Technologicznym i Inkubatorem Przedsiębiorczości, który przyciągnie kilkanaście przedsiębiorstw z sektora nowoczesnych technologii i usług. Szacuje się, że może powstać ok. 4-6 tys. miejsc pracy. – Rozważaliśmy różne możliwości finansowania budowy tej drogi i rozwiązanie w postaci partnerstwa publiczno-prywatnego wydaje się być najlepszym – tłumaczył Zygmunt Podraza, prezydent Dąbrowy Górniczej 25 stycznia podczas Sesji Rady Miasta. Odkładanie przez wiele kolejnych lat pieniędzy na tę inwestycję, bądź wzięcie kredytu, jest według niego myśleniem bez perspektyw na przyszłość. – Trzeba najpierw drogę wybudować, po jej wybudowaniu sprzedać tereny i pobierać podatki, które pozwolą na zapłatę za zrealizowaną inwestycję – mówił. Obecnie trwają prace nad wyłonieniem partnera prywatnego, który sfinansuje przedsięwzięcie według modelu BOMT (build, operate, maintain and transfer), czyli wybuduj, eksploatuj, utrzymuj i przekaz. Cały ciężar realizacji inwestycji bierze na siebie partner prywatny. Miasto stanie się właścicielem drogi po piętnastu latach. Przez ten czas będzie wносить opłatę za jej dostępność, w wysokości uzależnionej od utrzymanego przez wykonawcę standardu. Do słuszności przyjętego rozwiązania przekonywał Piotr Wojaczek, prezes KSSE. – Na początku funkcjonowania KSSE przed podobnym wyzwaniem stały Gliwice. Wtedy prezydent Frankiewicz podjął tę trudną decyzję, dzięki której dzisiaj Gliwice mają ok. 20 mln zł rocznie wpływów od przedsiębiorstw w Strefie – mówił. – 100 hektarów w Tucznawie jest na terenie Strefy, ale cały teren ma prawie 260 hektarów, a to oznacza, że Strefę będzie można systematycznie powiększać. Proszę mi zaufać, że uruchomienie tych terenów pozwoli na pokrycie kosztów partnerstwa prywatno-publicznego, a później będzie przynosiło dochody gminie – podsumował Wojaczek.

Wyróżnienie dla produktów Saint-Gobain Glass

Szkło na medal

Bezołowiowe lustra SGG MIRALITE REVOLUTION oraz szkło niskoemisyjne SGG PLANITHERM LUX firmy Saint-Gobain Glass, otrzymały tytuł „Produkt na Medal 2012”. Wyróżnienie to, przyznawane w ramach programu „Budujemy sportową Polskę”, otrzymują produkty innowacyjne, energooszczędne, o wysokich walorach użytkowych i korzystnie wpływające na środowisko naturalne



Lustro SGG MIRALITE REVOLUTION to nie tylko niezwykła czystość odbicia, dzięki której widziany w zwierciadle przedmiot jest idealnie rzeczywisty, ostry i wyraźny, ale to również produkt przyjazny środowisku. Z jego składu praktycznie wyeliminowano szkodliwe związki, takie jak ołów czy ftalany. W ramach działań proekologicznych firma Saint-Gobain Glass zredukowała emisję dwutlenku węgla, rozpuszczalników i pyłów do atmosfery. Materiały stosowane w procesie produkcyjnym poddaje recyklingowi, bądź powtórnemu wykorzystaniu. Wyróżnione szkło niskoemisyjne SGG PLANITHERM LUX, to szkło na miarę współczesnych czasów, potrzeb oraz oczekiwań klientów. Cienka, przezroczysta warstwa metali szlachetnych nałożona na jedną ze stron szkła tworzy powłokę, która z jednej strony zatrzymuje ciepło wewnątrz mieszkania, a z dru-



giej pozyskuje darmową energię z promieniowania słonecznego. Szyby przygotowane na bazie szkła SGG PLANITHERM LUX jako jedyne na rynku wykazują dodatni bilans energetyczny, są więc nieocenione tam, gdzie istotna jest energooszczędność. Wręczenie tytułów „Produkt na Medal 2012” odbyło się 24 stycznia podczas targów „Budma” w Poznaniu. Nagrodę dla produktów Saint-Gobain Glass odebrał Henryk Ochman, dyrektor sprzedaży Saint-Gobain Glass oraz Katarzyna Siruga z działu marketingu firmy.



Terminal Zwardoń. Logistyka bez granic.

NOWY OBSZAR KSSE

- Ulgi podatkowe.
- Plan zagospodarowania: tereny zabudowy techniczno-produkcyjnej, w tym obiekty produkcyjne, składy i magazyny.
- Od strony południowej – ogrodzenie przemysłowe.
- Teren częściowo zabudowany i zagospodarowany z utwardzonym terenem pod plac manewrowy i parking.
- Uzbrojenie: energia elektryczna, agregat prądotwórczy, wodociąg, kanalizacja deszczowa i sanitarna, telefon oraz oświetlenie terenu.
- Dojazd z drogi państwowej o nawierzchni asfaltowej.

Nieruchomość zabudowana budynkami oraz budowlami byłego Zakładu Drogowych Przejść Granicznych w Bielsku-Białej zlokalizowana w Zwardoniu, gm. Rajcza.

Nieruchomość znajduje się przy granicy ze Słowacją w gminie Zwardoń.

Powierzchnia objęta statusem KSSE: 5,45 ha.

Budynek główny o powierzchni użytkowej ok. 5.700 m² i 7 budynków pomocniczych o łącznej powierzchni ok. 1.200 m².

Wiaty na powierzchni ok. 3.500 m².

Kontakt:

Podstrefa Jastrzębsko-Żorska
Katowicka Specjalna Strefa Ekonomiczna S.A.
al. Wojska Polskiego 4
44-240 Żory

Piotr Sikora, Specjalista ds. Rozwoju

tel. 32 43 51 613, 606 67 10 96
e-mail: zory@ksse.com.pl

D PRZYSZŁOŚĆ STREF

w strukturach klastrowych

Rozmowa z wicepremierem, ministrem gospodarki
Waldemarem Pawlakiem



Strefa: Utrzymanie głównych instrumentów wsparcia dla inwestorów jest bardzo ważne. Czy można się spodziewać, że zezwolenie na działalność SSE w Polsce nie wygaśnie w 2020 roku?

Waldemar Pawlak: W Ministerstwie Gospodarki pracujemy właśnie nad nowelizacją ustawy o specjalnych strefach ekonomicznych, która znosi końcową datę funkcjonowania Stref. W najbliższym czasie projekt nowych przepisów zostanie skierowany do uzgodnień międzyresortowych. Dodatkowo, aby zachęcić przedsiębiorców do lokowania inwestycji na terenach słabiej rozwiniętych ekonomicznie, zaproponowaliśmy 20-letni okres ważności zezwolenia wydanego dla inwestycji realizowanej w pięciu województwach Polski Wschodniej i 15-letni okres ważności dla pozostałego obszaru kraju.

W jakim kierunku powinna ewoluować formuła Stref, uwzględniając panujące obecnie warunki ekonomiczne i społeczne?

Bardzo ważnym czynnikiem rozwoju Stref byłoby powstawanie sieci współpracy regionalnej między przedsiębiorcami. Taka kooperacja może w dalszej kolejności zaowocować tworzeniem klastrów, które doskonale podnoszą konkurencyjność i innowacyjność całej gospodarki. Powodzenie takiego scenariusza rozwoju SSE zależy przede wszystkim od działalności zarządów poszczególnych Stref. Poza doskonaleniem metod przyciągania nowych inwestorów oraz obsługą już obecnych, zarządy mogą bowiem w naturalny sposób ułatwiać współpracę między przedsiębiorcami działającymi w SSE oraz w ich otoczeniu. Uważam, że 15-letnie doświadczenie i zdobyta w tym czasie wiedza jak naj-

Ponad
45 proc.

Tyle międzynarodowych firm docenia Polskę, jako miejsce atrakcyjne inwestycyjnie

”

Lista naszych przewag konkurencyjnych nad innymi krajami europejskimi jest długa. Mamy dogodną lokalizację w centrum Europy, stabilną gospodarkę oraz stosunkowo duży i chłonny rynek wewnętrzny, co zapewnia wysokie tempo wzrostu gospodarczego nawet w obecnych niesprzyjających warunkach

bardziej predysponują spółki zarządzające do bycia animatorami struktur klastrów.

Najnowszy raport E&Y na temat SSE wskazuje, że według 96,7 proc. badanych zwolnienie z podatku dochodowego jest główną korzyścią płynącą z prowadzenia działalności w Strefach. Czy można się spodziewać zmian w zasadach przyznawania ulg?

Ułgi podatkowe w Strefach to pomoc publiczna z tytułu realizacji nowej inwestycji. Zasady jej przyznawania określone są zatem na poziomie Unii Europejskiej. Kraje członkowskie mogą co najwyżej z własnej inicjatywy zmniejszać tę pomoc lub wprowadzać inne ograniczenia. Tego jednak nie przewidujemy. Można się natomiast spodziewać pewnych zmian w unijnych zasadach przyznawania pomocy publicznej od 2014 r., np. w zakresie modyfikacji mapy pomocy regionalnej.

Polska nie jest jedynym krajem europejskim, w którym funkcjonują Specjalne Strefy Ekonomiczne. Co, oprócz nich, stanowi o konkurencyjności naszego kraju w przyciąganiu zagranicznych inwestorów?

Lista naszych przewag konkurencyjnych nad innymi krajami europejskimi jest długa. Mamy dogodną lokalizację w cen-

trum Europy, stabilną gospodarkę oraz stosunkowo duży i chłonny rynek wewnętrzny, co zapewnia wysokie tempo wzrostu gospodarczego nawet w obecnych niesprzyjających warunkach. Polscy pracownicy są dobrze wykształceni, a koszty pracy nadal relatywnie niskie. Jeśli tylko uporamy się z niedostatkami infrastruktury będziemy pod każdym względem atrakcyjnym krajem dla inwestorów. Obecnie PAIIZ obsługuje ok. 150 firm rozważających inwestycje o wartości ok. 5,5 mld euro i planujących zatrudnić ok. 38 tys. pracowników. Optymistyczny jest także wydzwięk raportu Deloitte, w którym pod względem atrakcyjności inwestycyjnej Polska zajęła drugie miejsce w Europie Wschodniej. Ponad 45 proc. międzynarodowych firm, które posiadają zagraniczne inwestycje w krajach rozwijających się, wskazało Polskę jako miejsce oferujące największe możliwości zwiększenia przychodów w perspektywie trzech lat. Wyprzedziliśmy też znacznie w tym rankingu Ukrainę (wskazywaną przez 28 proc. respondentów) i Czechy (25 proc. wskazań), ustępując jedynie Rosji (66 proc. wskazań).

Polski rynek jest przyjazny zagranicznym inwestorom, jednak polskim przedsiębiorcom trudno jest zaistnieć na rynku zagranicznym. Czy wierzy Pan, że realizowany projekt „Marka Polskiej Gospodarki” pomoże zmienić ten stan rzeczy?

Marka Polskiej Gospodarki powstała w ramach realizacji projektu „Promocja polskiej gospodarki na rynkach międzynarodowych” Programu Operacyjnego Innowacyjna Gospodarka – Poddziałanie 6.5.1. Celem tego przedsięwzięcia jest wykreowanie silnej, nowoczesnej i rozpoznawalnej na całym świecie polskiej marki. Ma to być swojego rodzaju znak firmowy, dzięki któremu pewna grupa towarów będzie jednoznacznie kojarzona z Polską. Chcemy również poszerzyć wiedzę konsumentów o produktach pochodzących z naszego kraju. Wybraliśmy 15 branż, istotnych z punktu widzenia polskiego eksportu. Dla każdej z nich przygotowaliśmy indywidualny program promocji. Naszą ideą jest, by za kilka lat przynajmniej część z nich stała się „flagowymi” markami, które będą pozytywnie kojarzone z Polską. Zakładamy, że każda ma szansę stać się polskim hitem eksportowym.

Rozmawiał **Wojciech Leśny**



”

W Ministerstwie Gospodarki pracujemy właśnie nad nowelizacją ustawy o specjalnych strefach ekonomicznych, która znosi końcową datę funkcjonowania Stref. W najbliższym czasie projekt nowych przepisów zostanie skierowany do uzgodnień międzyresortowych

Kto jest kim?

WALDEMAR PAWLAK

17 LISTOPADA 2011 R. ZOSTAŁ PONOWNIE POWOŁANY NA STANOWISKO WICEPREMIERA, MINISTRA GOSPODARKI PRZEZ PREZESA RADY MINISTRÓW.

Urodził się 5 września 1959 r. w miejscowości Model w województwie mazowieckim. Jest absolwentem Politechniki Warszawskiej, Wydziału Samochodów i Maszyn Roboczych. W roku 1992 oraz w latach 1993-1995 pełnił funkcję Prezesa Rady Ministrów. Od początku 2005 r. jest prezesem Polskiego Stronnictwa Ludowego, któremu przewodniczył również w latach 1991-1997. W Sejmie zasiada od 1989 r.

STREFA

jest kołem zamachowym naszej gospodarki

DOBRE NOTY RATINGOWE MIASTA TO DLA BANKÓW ZNAK, ŻE Z LOKALNYM SAMORZĄDEM MOŻNA BEZPIECZNIE WSPÓLPRACOWAĆ, A DLA PRZEDSIĘBIORCÓW - ŻE WARTO TU INWESTOWAĆ

Rozmowa z **Zygmunt Frankiewiczem**, prezydentem miasta Gliwice

Strefa: Według raportu Instytutu Badań nad Gospodarką Rynkową, liderem atrakcyjności inwestycyjnej w Polsce jest województwo Śląskie. Jak Pan ocenia wyniki tego rankingu?

Zygmunt Frankiewicz: To bardzo ważna ocena, pomocna w pozyskiwaniu poważnych inwestorów, którzy zawsze bacznie przyglądają się miejscu, z którym wiążą swoje plany. Sprawdzają, słuchają opinii. Nie znam inwestora, któremu byłoby obojętne, gdzie ulokuje swoje siły i środki, dlatego wskazanie przez niezależną instytucję naukowo-badawczą Śląska jako lidera, może wiele znaczyć.

Podstrefa Gliwicka jest największą z Podstref Katowickiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej. Czy w Pańskiej opinii Gliwice w pełni wykorzystują swój potencjał inwestycyjny?

Staramy się nieustannie, aby budowana przez lata marka Gliwic – jako miasta przyjaznego inwestorom – nie traciła na swojej atrakcyjności. W zewnętrznych ocenach jesteśmy postrzegani jako miejsce znane z dobrego klimatu biznesowego. Niemalże w każdej dziedzinie możemy odnotować postęp, a dramatyczne skutki kryzysu nas nie



Dzięki swojemu położeniu, na skrzyżowaniu dwóch transeuropejskich korytarzy transportowych – autostrad A1 i A4 – miasto wciąż cieszy się dużym zainteresowaniem inwestorów z różnych branż, w tym także firm logistycznych

dotknęły. Bieżący rok – mimo różnych zagrożeń, o których nadal słyszymy – zapowiada się dla naszego miasta również bardzo dobrze. To nie znaczy, że można spocząć na laurach. Gdybyśmy przestali realizować wizję rozwoju miasta, zaczęlibyśmy się cofać. Kołem zamachowym gliwickiej gospodarki stała się Strefa – w dużej mierze dzięki niej

mamy obecnie dziesiątki tysięcy miejsc pracy, niskie bezrobocie, a miasto się rozwija. Bogata oferta handlowo-usługowa, rekreacyjno-sportowa, kulturalna – to wszystko świadczy o dobrym wykorzystaniu szans. Warto pamiętać, że na początku lat 90. ubiegłego wieku, Gliwice były jednym z najbiedniejszych miast w regionie.

Jakie projekty zrealizuje miasto Gliwice w 2012 roku, aby podtrzymać dotychczasową passę inwestycyjną i jeszcze bardziej podnieść atrakcyjność swoich terenów?

Dzięki swojemu położeniu, na skrzyżowaniu dwóch transeuropejskich korytarzy transportowych – autostrad A1 i A4 – miasto wciąż cieszy się dużym zainteresowaniem inwestorów z różnych branż, w tym także firm logistycznych. To, jakie znaczenie dla naszej inwestycyjnej passy ma węzeł autostradowy Gliwice-Sośnica, można w pewnym stopniu porównać do roli, jaką u początku Strefy odgrywał nasz inwestor strategiczny – Opel. Aby Gliwice nie traciły na atrakcyjności, musimy realizować kolejne śmiałe pomysły, korzystając z dobrodziejstw najnowszych technologii. Będziemy kontynuować cyfryzację różnych dziedzin życia.



Na inwestycje wydamy ponad

500 mln zł

to są wartości do tej pory niespotykane i nieosiągalne dla polskich miast naszej wielkości

Kto jest kim?

**ZYGMUNT
FRANKIEWICZ**

DR HAB. INŻ., URODZIŁ SIĘ W 1955 R. W GLIWICACH. W 1979 R. UKOŃCZYŁ Z WYRÓŻNIENIEM POLITECHNIKĘ ŚLĄSKĄ I PRZEŻYWIŁ LATY BYŁ PRACOWNIKIEM NAUKOWYM TEJ UCZELNI. PRACOWAŁ W ZAKŁADZIE ELEKTRONIKI BIOMEDYCZNEJ, WYDZIAŁU AUTOMATYKI, ELEKTRONIKI I INFORMATYKI.

Jako profesor nadzwyczajny swoją działalność naukową kontynuował w Katedrze Podstaw Systemów Technicznych na Wydziale Organizacji i Zarządzania Politechniki Śląskiej. Od 1990 r. pracował na rzecz miasta jako radny Rady Miejskiej w Gliwicach. Pełnił również funkcję przewodniczącego Komisji ds. Rozwoju Miasta oraz Komisji Gospodarki Przestrzennej i Ochrony Środowiska, a od lutego 1993 r. był przewodniczącym Rady Miasta. We wrześniu tego samego roku został wybrany prezydentem Gliwic i urząd ten piastuje nieprzerwanie do dziś. Ponadto jest członkiem Regionalnego Komitetu Sterującego i pełni społecznie funkcję przewodniczącego Śląskiego Związku Gmin i Powiatów – największej regionalnej organizacji samorządu lokalnego w Polsce. W wolnym czasie uprawia kajakarstwo. Chętnie wypoczywa w górach – latem i jesienią podczas wędrowek, a zimą na nartach.

Obecnie wdrażamy inteligentny system zarządzania ruchem – do końca roku zostaną nim objęte wszystkie ważne skrzyżowania w mieście. Będziemy kreować Nowe Centrum wokół dworca kolejowego, który – mamy nadzieję – zostanie poddany przez PKP gruntownej modernizacji. Docelowo chcemy, aby powstało nowoczesne i atrakcyjne centrum miasta. Około 200 mln zł wydamy na dalszą modernizację układu komunikacyjnego. Kontynuowana będzie budowa obwodnicy. Co prawda nie rozwiąże ona naszych problemów komunikacyjnych jak za dotknięciem czarodziejskiej różdżki, ale odegra istotną rolę dla dalszego rozwoju miasta, gdyż udostępni nowe tereny inwestycyjne. Wszystko wskazuje na to, że w Gliwicach rozpocznie się budowa Drogowej Trasy Średnicowej. O jej znaczeniu dla komunikacji w konurbacji górnośląskiej, a także w samych Gliwicach, nikogo chyba nie trzeba przekonywać.

W ubiegłym roku do użytku został oddany nowy stadion miejski w Gliwicach. Na ten rok planowana jest budowa hali widowiskowo-sportowej Podium. Skąd miasto pozyskuje środki na tego typu inwestycje?

W odróżnieniu od bardzo wielu miast w Polsce, które borykają się z ogromnymi trudnościami budżetowymi, my wciąż mamy dobrą sytuację finansową. Agencje ratingowe powszechnie obniżają miastom i państwom oceny wiarygodności finansowej. Nasza wiarygodność zarówno w ratingu międzynarodowym, jak i krajowym, w ostatnim roku wzrosła. Gliwice są jedynym miastem w Polsce, któremu agencja podniosła rating w ciągu ostatniego roku. Sytuacja ekonomiczno-finansowa Gliwic jest oceniana tak samo wysoko, jak w przypadku Wrocławia. To odzwierciedla nie tylko dobre wyniki budżetowe miasta, ale także bardzo dobre zarządzanie strategiczne. Niezależni specjaliści uznali, że perspektywa tych ocen jest stabilna. Gliwice umacniają swoją kondycję ekonomiczną i gospodarczą. Dobre noty ratingowe miasta to dla banków znak, że z lokalnym samorządem można bezpiecznie współpracować, a dla przedsiębiorców – że warto tu inwestować. Dysponujemy dużą nadwyżką operacyjną, więc mamy możliwość finansowania inwestycji z własnych



Nasza wiarygodność zarówno w ratingu międzynarodowym, jak i krajowym, w ostatnim roku wzrosła. Gliwice są jedynym miastem w Polsce, któremu agencja podniosła rating w ciągu ostatniego roku. Sytuacja ekonomiczno-finansowa Gliwic jest oceniana tak samo wysoko, jak w przypadku Wrocławia. To odzwierciedla nie tylko dobre wyniki budżetowe miasta, ale także bardzo dobre zarządzanie strategiczne

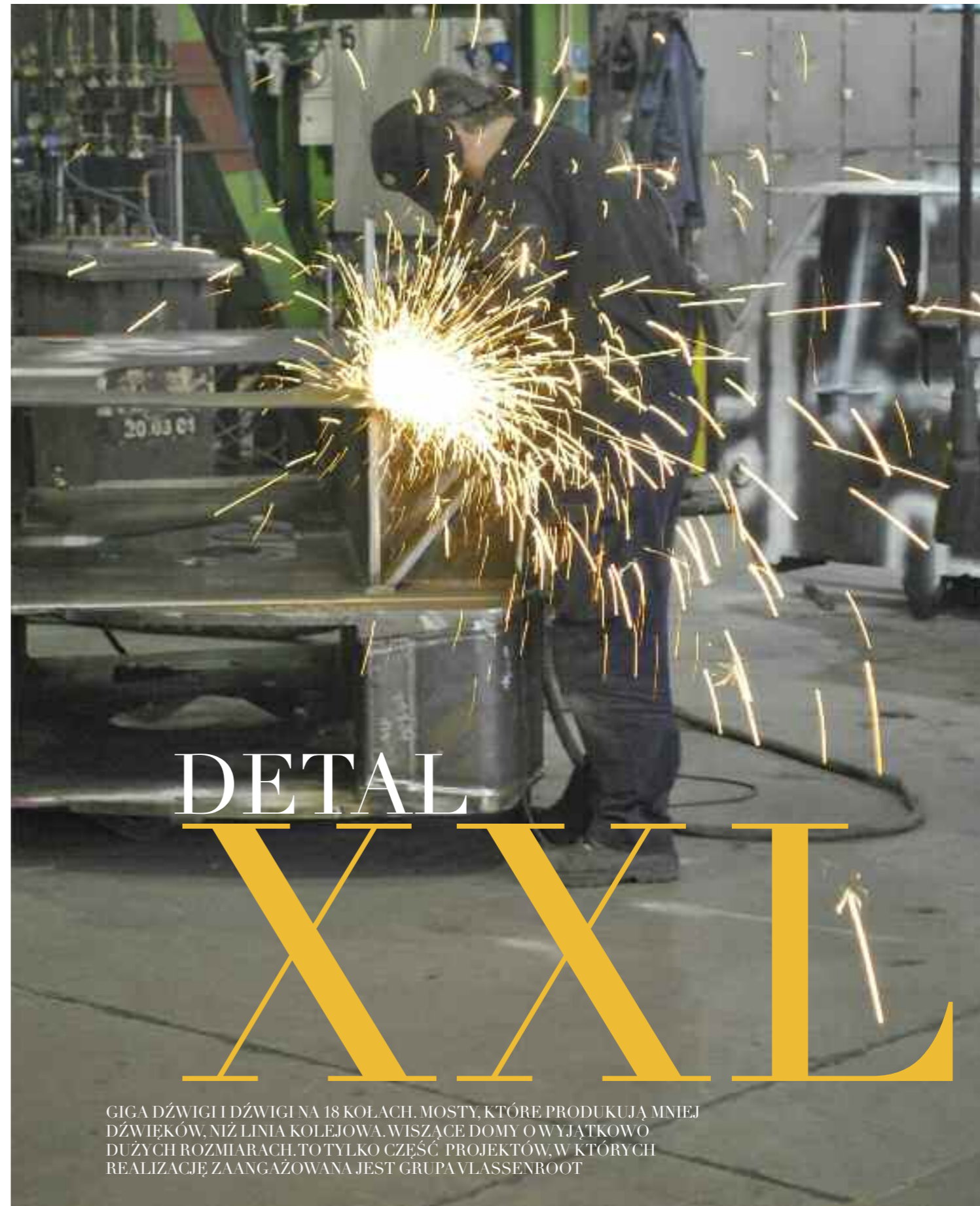
środków. Do tej pory nie mieliśmy prawie żadnych długów. Stadion wybudowaliśmy za własne pieniądze. W tym roku po raz pierwszy zaciągniemy znaczące pożyczki. Wydaje się to niewiarygodne, ale do tej pory rozwijaliśmy się korzystając wyłącznie z własnych zasobów i unijnych dotacji. Część tegorocznych zadań będzie finansowana z kredytu – w tym budowa hali widowiskowo-sportowej. Jednak nasz budżet po stronie dochodów przekracza miliard złotych. Na inwestycje wydamy ponad 500 mln zł – to są wartości do tej pory niespotykane i nieosiągalne dla polskich miast naszej wielkości. Nasz wzrost gospodarczy jest o wiele szybszy niż naszego państwa. Jeżeli Polska rozwija się średnio w tempie 3 – 4,5 proc., to nasz wzrost przez wiele poprzednich lat był na poziomie powyżej 11 proc. Nie powinno więc być problemu ze spłatą kredytu zaciągniętego na rozwój.

Gliwice są członkiem prestiżowej organizacji „World Technopolis Association”, zrzeszającej najbardziej zaawansowane ośrodki technologiczne z całego świata. Organizowane co dwa lata zgrupowanie ogólne organizacji, w tym roku odbędzie się w Gliwicach. Jakie możliwości odkrywa przed miastem współpraca z WTA?

Jako jedyne polskie miasto jesteśmy członkiem World Technopolis Association. Zauważono nas sześć lat temu, bo postawiliśmy na rozwój oparty na sile ludzkiego umysłu i ten kierunek konsekwentnie wspieramy. Rozwój „Nowych Gliwic” – na terenach po KWK „Gliwice” – jest tego dobrym przykładem. Nasza „Dolinka Krzemowa”, czyli Technopark, świetnie funkcjonuje. Produkty firm, które się w nim rozwijają, działają na wyobraźnię. Przykładem może być Flytronic produkujący bezzałogowe samoloty. Członkostwo w WTA daje nam unikalną szansę na kontakt z ośrodkami, w których kreowane są światowe trendy innowacji. Europa, która tak wiele miejsca poświęca w swych strategiach budowaniu gospodarki opartej na wiedzy, już dawno przestała być liderem w tej dziedzinie. Dzisiaj to państwa Dalekiego Wschodu – Japonia, Korea Południowa, Tajwan czy nawet Chiny, dyktują światowe kierunki rozwoju. To z tych państw rekrutuje się znacząca większość członków WTA. Siedzibą stowarzyszenia jest Daejeon w Korei Południowej, gdzie swoje centra badawcze ma Samsung. Miasto Hsinchu na Tajwanie, które dwa lata temu organizowało zgrupowanie ogólne WTA jest siedzibą centrali HTC. Dzięki naszemu zaangażowaniu w działalność WTA, Politechnika Śląska podpisała kilka umów o współpracy z prestiżowymi koreańskimi uniwersytetami. Technopark Gliwice nawiązał współpracę z technoparkiem w Daejeon. Dzięki zasiadaniu w tak elitarnym gronie, uzyskaliśmy dostęp do szerokiej sieci kontaktów z bardzo ciekawymi ludźmi i instytucjami. We wrześniu tego roku nasze miasto odwiedzi kilkuset zagranicznych gości. Dla większości z nich będzie to pierwsza wizyta w naszym kraju. Jest to zatem unikalna szansa na promocję Gliwic, Śląska, a nawet całej Polski.

Rozmawiała **Jolanta Miśków**

W ZEWNĘTRZNYCH OCENACH JESTEŚMY POSTRZEGANI JAKO MIEJSCE ZNANE Z DOBREGO KLIMATU BIZNESOWEGO. BIEŻĄCY ROK - MIMO RÓŻNYCH ZAGROZEŃ, O KTÓRYCH NADAL SŁYSZYMY - ZAPOWIADA SIĘ BARDZO DOBRZE



GIGA DŹWIGI I DŹWIGI NA 18 KOLACH. MOSTY, KTÓRE PRODUKUJĄ MNIJ DŹWIĘKÓW, NIŻ LINIA KOLEJOWA. WISZĄCE DOMY O WYJĄTKOWO DUŻYCH ROZMIARACH. TO TYLKO CZĘŚĆ PROJEKTÓW, W KTÓRYCH REALIZACJĘ ZAANGAŻOWANA JEST GRUPA VLASSENROOT

W 1983 roku przy udziale firmy Vlassenroot powstała najdłuższa w Europie prasa hydrauliczna o długości 23 m. Osiem miesięcy temu grupa zrealizowała zamówienie firmy Sarens, na elementy konstrukcyjne do budowy jednego z najwyższych dźwigów na świecie.

GLIWICE W ROZMIARZE XXL

– Kiedy budowaliśmy elementy dźwigu, w ciągu kilku tygodni przyjęliśmy do naszego zakładu w Gliwicach ponad 2,5 tys. ton materiału – mówi Tom Thomas, dyrektor techniczny Vlassenroot Polska. – Wysokość dźwigu wynosi 210 m, a maksymalny udźwig to 3 tys. 200 ton! Pierwsze testy dźwigu przeprowadzono w Belgii. Sześć tygodni trwało przygotowanie podłoża, na którym miał stanąć. Kolejne trzy tygodnie zajęło budowanie dźwigu. Przez następnych sześć tygodni przeprowadzono wszystkie niezbędne testy, aby można było rozpocząć prace – wyjaśnia Thomas. W kabinie dźwigu, na wysokości 6 m jest miejsce tylko dla jednej osoby. – Jeden operator wystarczy, by sterować tak wielką maszyną – dodaje. Tego typu zlecenia nie trafiają się codziennie, jednak firma chce sprostać wszystkim wyzwaniom. – Stawiamy nową halę i przygotowujemy się na nowe zlecenia, może nawet jeszcze większe, od tych, które realizowaliśmy do tej pory. Chcemy budować jeszcze większe i jeszcze mocniejsze elementy – podkreśla Thomas. Fabryka w Gliwicach jako jedyna z całej grupy produkuje elementy wysięgników, podwozia i części obrotowe dźwigów samochodowych. Odbiorca produktu może być spokojny o jego jakość. Wszystkie spoiny są kontrolowane ultrasonograficznie i magnetycznie, a certyfikat ISO 9001-2000 gwarantuje pełną identyfikację wszystkich części we wszystkich fazach projektu.

SILA GRUPY

Vlassenroot jest zintegrowaną grupą przedsiębiorstw z siedzibami w Belgii, Niemczech, a od 2007 r. również w Polsce. Każda z placówek specjalizuje się w innym zakresie prac. W Belgii przeprowadzane jest cięcie laserem i gięcie elementów stalowych, w Niemczech odbywa się spawanie i prostowanie długich elementów, a także spawanie kolnierzy



3,2 tys. ton

tyle potrafi udźwignąć mierzący 210 m dźwig firmy Sarens, do którego elementy produkował gliwicki zakład

Ponad 600

tyle wyniesie liczba osób pracujących w zakładzie w Gliwicach w 2012 r.

i innych części wysięgników. – Kiedy pozyskujemy zamówienie, najczęściej w jego realizację zaangażowane są wszystkie jednostki grupy – mówi Grzegorz Nowak, dyrektor generalny Vlassenroot Polska. – Jeśli dostajemy zlecenie na wykonanie wysięgnika teleskopowego, to w Belgii wycinane są i gięte profile. Później trafiają one do Niemiec, gdzie są spawane w zautomatyzowanym procesie w tuby wysięgnika. Następnie pozostałe elementy konstrukcji – również te mniejsze, które produkujemy w Polsce – zostają ze sobą precyzyjnie połączone. Stamtąd gotowy produkt trafia

do klienta – tłumaczy Grzegorz Nowak. Ok. 70 proc. zleceń pozyskiwanych jest na poziomie grupy. Jednak również te zlecenia, które zakłady zdobywają samodzielnie, z reguły są realizowane przez całą grupę. Vlassenroot jest światowym liderem w zakresie cięcia laserowego, gięcia i spawania segmentów konstrukcji stalowych. Produkty firmy charakteryzują się wysokimi własnościami wytrzymałościowymi i spełniają najsurowsze wymogi jakości. Z usług grupy korzystają klienci z całego świata, m.in. Liebherr, Manitowoc Crane Group USA, Deutsche Grove, Faun, Kato.

KAPITAŁ LUDZKI

Wpływ na podjęcie decyzji o budowie fabryki w Gliwicach miały nie tylko atuty związane z lokalizacją, jak przecięcie najważniejszych szlaków transportowych w Europie, ale również fakt, że na tym terenie skoncentrowana jest wiedza i technologia sprzyjająca rozwojowi biznesowemu wielu firm. Jednym z ważniejszych czynników, dzięki którym jest to możliwe, jest duży potencjał ludzki. – Wiedzieliśmy, że w Gliwicach uda nam się stworzyć znakomitą kadrę z wysoko wykwalifikowanymi pracownikami, posiadającymi nie tylko szeroką wiedzę teoretyczną, ale też duże umiejęt-

ności praktyczne – mówi dyrektor Nowak. – W 2007 r., kiedy rozpoczynaliśmy naszą działalność, zatrudnialiśmy 100 osób, w roku 2011 – już 460, a do końca 2012 r. w naszym zakładzie będzie pracowało ponad 600 osób. Mamy nadzieję, że wraz z kolejnymi inwestycjami ta liczba będzie dalej wzrastać – dodaje. Ta prognoza wydaje się być realna. W tym roku, dzięki środkom pozyskanym z Unii Europejskiej, została wybudowana kolejna hala produkcyjna, która właśnie jest przygotowywana do rozpoczęcia w niej produkcji. – Udało nam się pozyskać z UE 21,3 mln zł na projekty innowacyj-

Firma Vlassenroot w niecałe 8 lat wydała ponad 50 mln euro na badania naukowe, infrastrukturę i ludzi

ne. Z jednej strony dofinansowania unijne pomagają nam realizować nowe inwestycje i wykonywać coraz więcej zleceń, a z drugiej strony możemy sobie pozwolić na wykorzystywanie w procesach produkcyjnych maszyn najwyższej jakości, co przekłada się na stosowanie coraz lepszych rozwiązań technologicznych – podsumowuje dyrektor zakładu. Przyznawane przez Unię Europejską wsparcie finansowe stanowi dowód na to, że Vlassenroot Polska to firma innowacyjna, a jej produkty i wykorzystywana technologia są na najwyższym, światowym poziomie.

Jolanta Miśków



Kto jest kim?

GRZEGORZ NOWAK

OD LIPCA 2011 R.
DYREKTOR GENERALNY
VLASSENROOT POLSKA.
Z FIRMĄ ZWIĄZANY
OD POCZĄTKU JEJ
POWSTANIA
W GLIWICACH JAKO
KIEROWNIK DZIAŁU
TECHNICZNO-
LOGISTYCZNEGO.

Urodził się w Rudzie Śląskiej 3 kwietnia 1968 roku. Tytuł magistra inżyniera obronił na wydziale Mechanicznym Energetycznym Politechniki Śląskiej w Gliwicach. Ponadto ukończył Podyplomowe Studium Zarządzania Przedsiębiorstwem i kurs dla kandydatów na członków rad nadzorczych. Swoją pracę zawodową rozpoczął jako konstruktor w GZUT S.A. w Gliwicach. Przez kilka lat pracował w Mostostal Zabrze w dziale technologicznym, a później jako pełnomocnik zarządu ds. Systemu Zarządzania Jakością. Wiedzą z tego zakresu służył w kilku firmach branży mechanicznej i budowlanej jako konsultant ds. Systemów Zarządzania Jakością. Całe życie związany z Górnym Śląskiem. Jest członkiem zarządu jednego ze stowarzyszeń lokalnych. Zonaty, ojciec dziewięcioletniego Jakuba. Interesuje się sportem i regularnie gra w tenisa.

2,5

 tys. ton

materiałów
wykorzystała fabryka
Vlassenroot
do budowy jednego
z największych
dźwigów na świecie



JESZCZE

lepsze czasy

Rozmowa z [Andrzejem Korpakiem](#),
dyrektorem General Motors Manufacturing Poland

Strefa: Dzięki porozumieniu zawartemu w Russelsheim pomiędzy związkami zawodowymi a zarządem Opla, mamy gwarancję, że gliwicki Opel na pewno przetrwa do 2014 r. Co potem?

Andrzej Korpak: Uważam, że po 2014 r. zaczną się dla naszej fabryki jeszcze lepsze czasy. Założenia dla gliwickiego zakładu są takie, aby wykorzystać jego moce produkcyjne w stu procentach. Zawarte już porozumienia europejskie były podpisywane, gdy założenia wolumenowe dla Europy były wyższe, a teraz okazuje się, że są niższe. Niedawno wróciłem z Russelsheim i jestem dobrej myśli, ponieważ wiem, że wszyscy starają się, aby zakład w Gliwicach wypełnić produkcją całkowicie – i ja myślę, że to się stanie głównie po 2014 r. Oczywiście, wszystko zależy od rynku. To jest podstawowe założenie każdej dyskusji na tematy motoryzacyjne. Wiemy, że rok 2012 będzie trudny i może się skończyć na minusie w całej Europie. Szacuje się, że ten minus może wynieść nawet 10 proc. Oznacza to, że na starym kontynencie wyprodukujemy od miliona do półtora miliona mniej samochodów. Jednak rok 2013 ma być już całkiem przyzwoity i wszystko powinno wrócić do normy.

Amerycanie poradzi sobie z kryzysem na swoim rynku motoryzacyjnym. Przeprowadzili gruntowne, momentami bolesne zmiany, ale obecnie rynek jest tam uporządkowany i wykazuje tendencję wzrostową. Jednak Amerykanie myślą ekonomicznie – lepiej produkować w Polsce, niż w Niemczech. Czy warto brać z nich przykład?

Generalnie są takie założenia, żeby więcej produkować w Polsce, ale nigdy nie będzie tak, że wszystko będzie produkowane u nas, a w Niemczech nic. To oczywiście nie miałoby sensu, ponieważ zasady inwestycyjne są dwie: po pierwsze budować samochody tam, gdzie jest tanio, a po drugie, budować samochody tam, gdzie się je sprzedaje. My doskonale realizujemy pierwszy warunek – u nas wciąż jest tanio, jednak długo oczekiwane wzrosty sprzedaży na polskim rynku – nie następują. Ponadto, trzeba pamiętać o tym, że Opel ma silne niemieckie korzenie. To jest samochód z niemiecką tradycją i doskonale sprzedaje się w Niemczech, dlatego też będzie tam nadal produkowany. W tym wypadku możemy jedynie dywagować nad tym, w jaki sposób ten wolu-

Astra GTC podobnie, jak model kabrio to niskie wolumeny produkcji, jednak duże znaczenie wizerunkowe dla gliwickiego Opla

.....



men będzie rozdzielony na inne kraje. Jestem pewny, że ze względów ekonomicznych produkcja w dalszym ciągu będzie się opłacać w Polsce. Nie dość, że nie jesteśmy najdrożsi, to jeszcze bardzo efektywni. Robimy te auta w najlepszy sposób, ich jakość jest bardzo wysoka. Nie widzę specjalnego zagrożenia dla naszej fabryki, ale nie widzę też jakichś specjalnych szans na to, że wybudujemy obok drugi taki zakład. Będziemy się jednak rozbudowywać – ostatecznie w tym marnym roku czekają nas trzy nowe wdrożenia, a to już coś.

Jakie projekty ma Pan na myśli?

W maju do produkcji powinna wejść wersja OPC. To nie jest nowy model auta, tylko specjalna wersja, jednak jej wdrożenie wymaga od nas takiego samego przygotowania, jak było to w przypadku trzydrzwiówki. Jest to dla nas znaczący krok naprzód, w który trzeba włożyć nieco wysiłku inżynierskiego. Po wakacjach planowane jest wdrożenie Astry notchback. W tym roku musimy się również przygotować do wdrożenia kabrio, którego produkcja ruszy prawdopodob-

nie w pierwszym kwartale 2013 r. Nie możemy więc narzekać na brak zajęć.

To bardzo dobra wiadomość... Tylko czy to nie są niskie wolumeny?

Są niskie. Kabrio będzie sprzedawało się w granicach od kilkunastu do trzydziestu tysięcy rocznie. Jednak w przypadku tego modelu, jego niski wolumen rekompensuje uroda. To jest auto wizerunkowe. W przypadku notchbacka zdania są podzielone. W Europie to nie jest, i nigdy nie było, wysoko woluminowe auto. Jest nim natomiast w krajach rozwijających się – w Turcji czy Rosji traktowany jest trochę jak limuzyna. Siła nabywcza w tych krajach nie jest jeszcze tak duża, aby od razu kupować Insignię, więc notchback doskonale się tam sprzedaje. I to będzie wolumen kilkudziesięciu tysięcy.

Czy jest Pan w stanie potwierdzić informacje o planowaniu rozpoczęcia współpracy pomiędzy Oplem i Peugeotem?

Tak. Zawsze jest tak, że jeżeli jest kryzys, to gdziekolwiek on by się nie odbywał – a teraz ma miejsce w Europie – fir-

my poszukują możliwości cięcia kosztów. GM i PSA będą współpracować w zakresie wspólnych platform samochodowych, układów napędowych i komponentów, w szczególności w odniesieniu do małych i średnich samochodów. Firmy nawiążą również współpracę w zakresie zakupów produktów i usług. Jednocześnie będziemy oczywiście w dalszym ciągu funkcjonować jako dwie, niezależne firmy, działające w ramach konkurencji rynkowej.

Jakie są plany inwestycyjne na ten rok. Czy fabryka planuje dokonać jakichś zmian?

Fabryka jest rozbudowywana – powstają nowe magazyny przy spawalni, budujemy dodatkowe magazyny przy tłoczni. Paradoksalnie działania te nie są wcale związane z wielkością produkcji, lecz z modelami. Każdy model oznacza więcej części, a więcej części oznacza zapotrzebowanie na większą przestrzeń. Jeżeli ktoś myśli, że gliwicki Opel jest na równi pochyłej, to nie ma racji, bo nikt o zdrowym rozsądku nie inwestuje w zakład, który by nie miał przyszłości.

Z optymizmem patrzymy zatem w przyszłość. A co Pan sądzi o przyszłości projektu Silesia Automotive?

Zawsze byłem i nadal jestem zwolennikiem tego rodzaju synergii, dlatego też GMMP zgłosiło swój akces do tego projektu. Odbłyło się już nawet wspólne seminarium na temat oszczędzania energii. Dla mnie jest to pieniądź, który leży na ulicy, tylko trzeba umieć po niego sięgnąć. Projekt Silesia Automotive rozwija się wielokierunkowo. Omawiane są zagadnienia logistyczne, prowadzone są dyskusje na temat opakowań, które wbrew pozorom są w przemyśle motoryzacyjnym bardzo ważne, poruszane są kwestie związane z przyszłością. Jeżeli chcemy na Śląsku rozwijać biznes, to musimy również zadbać o to, aby nie mieć problemów ze znalezieniem wyszkolonych ludzi. Niestety, obecnie trudno o pracownika, który przyjdzie do pracy dobrze przygotowany praktycznie.

Miejmy nadzieję, że w przyszłości kierunki kształcenia na uczelniach wyższych będą bardziej dopasowane do oczekiwań rynku pracy...

Bardzo ważne jest przeprowadzanie szkoleń na studiach. Obecnie jest trudno znaleźć zaraz po studiach np. wyszkolonego menedżera jakości. Zatrudniając taką osobę wiemy, że będzie się ona u nas przez pierwszy rok uczyć. Posiada ona jednak ogólną wiedzę techniczną i jest elastyczna. Kłopotliwe jest również szukanie fachowców utrzymania ruchu, tj. elektryków, mechaników. Rekrutując pracowników na te stanowiska dostrzegamy, że powrót do podstawowej edukacji technicznej, jak to było za czasów szkół zawodowych, byłby o wiele lepszym rozwiązaniem. W Niemczech ten problem rozwiązują w ten sposób, że zakłady pracy mają własne szkoły. W Oplu w Russelsheim jest grono uczniów, którzy uczą się już od 15. roku życia swojego przyszłego zawodu. Już wówczas będzie praca w Oplu, a Opel wie, że zatrudni doskonale przygotowanych do pracy ludzi.

Rozmawiał Wojciech Leśny

JAK PRZEKAZYWAĆ TRUDNE DECYZJE W CZASACH KRYZYSU?

ASERTYWNY SZEF

- UWAŻAM, ŻE Z ZARZĄDZANIEM JEST TAK, JAK Z TRZYMANIEM GOŁĘBIA W DŁONI. JEŚLI BĘDZIESZ GO TRZYMAŁ ZA MOCNO, ZABIJESZ GO, ALE JEŚLI BĘDZIESZ GO TRZYMAŁ ZBYT LEKKO, TO GO STRACISZ
TWIERDZI TOMMY LASORDA, 20-LETNI MENEDŻER DRUŻYNY BASEBALLOWEJ DODGERS Z LOS ANGELES

Kiedy kilkanaście lat temu wybuchła moda na asertywność, każdy chciał się nauczyć mówić „nie”. Jednak czy asertywność z powodzeniem można stosować w trudnych, niepewnych czasach? Czy menedżer, kierownik czy też mistrz, swoją stanowczą, asertywną postawą zmotywuje pracowników czy też raczej maksymalnie ich zniechęci? Przecież w trudnych czasach tak wiele zależy od lojalności i zaangażowania pracowników na rzecz firmy...

TRUDNE DECYZJE

Rzecz dzieje się w dużym przedsiębiorstwie zatrudniającym ponad tysiąc pracowników. Przedsiębiorstwo należy do światowego koncernu. Właśnie rozpoczyna się szkolenie z zakresu tzw. „umiejętności miękkich” dla mistrzów. Jego tematem jest zastosowanie asertywności w kierowaniu zespołem. Prowadzący pyta uczestników o ich oczekiwania względem prowadzonego szkolenia. Głos zabiera jeden z pracowników: „To szkolenie powinno się odbyć kilka miesięcy temu, kiedy musiałem powiedzieć sporej grupie pracowników, że teraz będą pracować na gorszych warunkach. Praca będzie ta sama, ale pracodawca inny: Agencja Pracy Tymczasowej”. W czasach kryzysu, kiedy rynek jest niepewny i zlecenia zmienne, wielu menedżerów HR w ramach korporacyjnej polityki personalnej wdraża nowoczesne rozwiązania zatrudnienia części załogi poprzez Agencję Pracy Tymczasowej. Najtrudniejsza sytuacja zdarza się wtedy, kiedy to część starych pracowników otrzymuje propozycję przejścia do Agencji. Oznacza to dla nich realną, niekorystną zmianę. Przekazanie infor-

macji o takiej decyzji pracownikowi spada na kierowników, i to oni muszą odpowiadać na pytania pracownika związane z nową rzeczywistością. Do nich również kierowane są prośby o przywrócenie pracownikowi poprzedniego statusu...

NIE TAKIE ŁATWE

Z naszych szkoleniowych obserwacji wynika, że dla wielu szefów stanowcze komunikowanie podwładnym trudnych decyzji w sytuacjach, które budzą opór pracowników, jest bardzo trudne. Do takich sytuacji należy przydzielanie nowych obowiązków, zwiększanie limitów pracy, wysyłanie pracownika na niewygodną delegację i oczywiście najtrudniejsza sprawa – zwolnienie. Do niełatwych obowiązków szefa należy również egzekwowanie wykonania poleceń służbowych i wyciągania konsekwencji. Można śmiało stwierdzić, iż wielu szefów doświadcza luki kompetencyjnej w zakresie asertywności właśnie! I wcale nie o odmawianie tutaj chodzi. Asertywność to także zdolność opanowywania zdenerwowania i spokojnego wyłuszczenia własnego punktu widzenia, mimo odczuwania silnego stresu czy negatywnego nastawienia rozmówcy. Opanowany szef nie ignoruje rozmówcy, zanim zakomunikuje swoją decyzję, wysłucha argumentów drugiej strony. Taką postawę szefa szybko doceniają podwładni i licząc się z jego zdaniem, pytają o radę. Ważne jest to, aby posiadając klarowne i przemyślane poglądy unikać kłótni i starać się dążyć do kompromisu, szczególnie w ważnych dla szefa i pracowników kwestiach.

ZOSTAĆ SZEFEM ASERTYWNYM

Asertywny szef w relacjach z podwładnymi potrafi realizować swoje

cele nie naruszając praw pracowników. Potrafi jasno i czytelnie przedstawić swoje stanowisko czy opinie w sposób budzący respekt drugiej strony. Nie pozostawia swojej decyzji bez odpowiedniej argumentacji, dzięki czemu ma mniejsze kłopoty z obroną swojego stanowiska przed krytyczną oceną pracowników. Szef asertywny potrafi również wyrażać swoje emocje: niezadowolenie, rozczarowanie, ale też uznanie i podziw dla pracownika. Na szczęście asertywnych zachowań można się nauczyć! W literaturze przedmiotu spotykamy ciekawe pomysły w postaci algorytmów asertywnych rozmów szefowskich. Postępowanie się takim schematem chroni szefa przed własnym lękiem, co do reakcji podwładnego i dostarcza sposobu na pokonanie jego oporu.

ALGORYTM TRUDNEJ DECYZJI

Kiedy już dochodzi do sytuacji, w której pracodawca musi zakomunikować swoim podwładnym niełatwą do przyjęcia wiadomość, warto skorzystać z algorytmu trudnej decyzji.

Krok pierwszy – przedstaw cel rozmowy. Dzięki temu będziesz mógł trzymać się tematu i unikniesz niepotrzebnych dygresji. Krok drugi – zadbaj o ludzką twarz szefa. Dla wielu komunikowanie trudnych decyzji jest bardzo stresujące. Niektórzy denerwują się i wkładają maskę sztywniaka, prezentując się tym samym jako osoby bezduszne, nie liczące się z ludźmi. Tymczasem dla szefa ta sytuacja również jest trudna i warto to zasignalizować mówiąc np. „Długo się nad tym zastanawiałem i rozważałem różne możliwości...”, „Nie jest mi łatwo zakomunikować Panu swoją decyzję...”. Dzięki temu pracownik będzie wiedział, że jego los

nie jest nikomu obojętny, a szef to nie bezduszny robot, ale człowiek zobligowany do podejmowania różnych decyzji, nierazko trudnych. Krok trzeci – zakomunikuj swoją decyzję. Im szybciej to zrobisz, tym lepiej dla obu stron. Nie uciekaj od odpowiedzialności. Powiedz: „Podjąłem decyzję”, a nie „Zapadła decyzja”. Bądź stanowczy: „Nie zmienię swojego zdania”, „To jest moja nieodwołalna decyzja”. Krok czwarty – krótko uzasadnij powody podjętej decyzji. Prawda psychologiczna głosi, że argumenty działają od razu albo wcale. Warto przedstawić jeden lub dwa argumenty, ale nie więcej. Dalsza argumentacja jest zwykłym „biciem piany”. Krok piąty – jeśli musisz bronić się przed przekonywaniem i bezproduktywną dyskusją zastosuj asertywną technikę „zdarłej płyty”. Metoda ta sprawdza się wówczas, gdy pracownicy nie chcą przyjąć do wiadomości decyzji szefa, targują się lub sprzecniają. Powtórz swoją decyzję raz jeszcze, powtarzając istotny fragment wypowiedzi swojego podwładnego po to, żeby dać mu sygnał, że go słuchasz i nie lekceważysz tego, co mówi. Krok szósty – zakończenie rozmowy. Kiedy decyzja szefa będzie już uzasadniona, można zakończyć rozmowę lub podjąć negocjacje z podwładnymi na temat sposobu jej realizacji i zmniejszenia kosztów jej wykonania u obu stron.

Joanna Cisek-Dąbrowska

Dyrektor Centrum Rozwoju Kadr przy KSSE S.A.
j_cisek@ksse.com.pl

Artykuł powstał w oparciu o następujące materiały źródłowe: Jerzy Gut, Wojciech Haman, Psychologia szefa, Onepress 2009 Harvard Business Review, Robert I. Sutton, „Trudna sztuka dośkonalej asertywności”

WSPÓLNA WARTOŚĆ BIZNESOWA

LANDSTER BUSINESS DEVELOPMENT CENTER JEST JEDNYM Z TRZECH, OBOK KSSE I INNOCO SP. Z O.O., INICJATORÓW PLATFORMY „SILESIA AUTOMOTIVE”, KTÓREJ CELEM JEST UTRZYMANIE KONKURENCYJNOŚCI FIRM Z SEKTORA MOTORYZACYJNEGO POPRZEZ ICH SYNERGIĘ W OBSZARZE WIEDZY I WSPÓLNYCH PRZEDSIĘWZIĘĆ



Landster odpowiada za kreowanie i wdrażanie rozwiązań w obszarze zasobów ludzkich. – Naszą rolą jest identyfikowanie kluczowych czynników wpływających zarówno na wzrost kosztów pracy, jak i na wzrost efektywności pracowników – mówi analityk tego obszaru i projektant rozwiązań systemowych, Katarzyna Konarska-Błaszczyk.

SPOSÓB NA KONKURENCYJNOŚĆ

Podstawą do jakiegokolwiek działania jest określenie prognoz sektora oraz ocena zagrożeń mających wpływ na konkurencyjność. Źródłem tych informacji są barometry. Ostatni z nich przeprowadzono na początku 2012 r. – Wykorzystujemy je do projektowania działań krótko i długookresowych w ujęciu systemowym, mając na uwadze kontekst branży – tłumaczy Katarzyna Konarska-Błaszczyk. – Identyfikacja mechanizmów rynkowych pokazała, że uśrednione, krytyczne wymagania, które nałożyła branża w stosunku do kandydatów, skutkują dużymi ograniczeniami wyboru oraz koniecznością akceptacji warunków strony podaźowej. Wypracowany przez nas model współpracy pomiędzy firmami oraz jednostkami edukacyjnymi, daje firmom realną szansę na wyjście z impasu – dodaje.

ZAPANOWAĆ NAD WZROSTEM KOSZTÓW

Kolejnym działaniem, realizowanym przez firmę Landster Business Development jest dążenie do ograniczenia wzrostu stałych kosztów w grupie sta-

nowisk produkcyjnych. – Obserwowane tendencje w zakresie oczekiwań wzrostu wynagrodzeń, koncentrują naszą uwagę na źródłach i metodach udzielania podwyżek przez firmy. To, z czego firma będzie finansowała ewentualną podwyżkę i czy jej efektem będzie wzrost efektywności pracowników, ma ogromne znaczenie dla konkurencyjności firmy – mówi projektant rozwiązań systemowych, Konarska-Błaszczyk. – Wiemy już, jak firmy w branży reagują na oczekiwania pracowników względem wzrostu wynagrodzenia, jakie modele, systemy do tego wykorzystują i na ile są one efektywne biznesowo. To kluczowa wiedza dla zarządzających, nie tylko z punktu widzenia budżetów personalnych – stwierdza.

OCENA SYTUACJI

Barometr Sektora Automotive efektywne zasoby ludzkie i elastyczny rynek pracy, a także nowe materiały i rozwiązania inżynierskie, to trzy główne obszary działań Silesia Automotive. Spośród ważniejszych projektów przeprowadzonych w ramach efektywnych zasobów ludzkich i elastycznego rynku pracy wymienić można badanie „Kompetencje inżynierów (absolwentów), a oczekiwania rynku (pracy)” oraz „Kompetencje sektora a rynek wynagrodzeń”. Pierwsze z nich pozwala zbliżać aktualny poziom kompetencji absolwentów kierunków inżynierskich kluczowych dla branży, a także na identyfikację luk kompetencyjnych. Badanie „Kompetencje sektora a rynek wynagrodzeń” ma na celu ocenę funkcjonowania systemów wynagrodzeń w kontekście zachodzących zmian rynkowych, analizę zależności pomiędzy występującymi czynnikami wewnętrznymi i zewnętrznymi organizacji, a także przyczynia się do odpowiedzi na pytanie, w jakim stopniu obowiązujące systemy motywacyjne powiązane są z celami biznesowymi firm.

WYMIANA DOŚWIADCZEŃ
Jednym z podstawowych celów Silesia Automotive jest utworzenie aktywnej społeczności realizującej wspólne projekty. W tym celu organizowane są m.in. cykliczne spotkania menedżerów HR. Jedno z nich odbyło się pod koniec 2011 r. w Gliwicach. Omówiono wówczas wyniki pierwszego etapu badania kompetencji inżynierów oraz zaprezentowano wyniki Barometru Sektora Automotive dla drugiego kwartału 2011 r. Nie zabrakło również dyskusji i wymiany doświadczeń w zakresie praktyk HR. Kolejne spotkanie odbyło się w lutym tego roku w Bielsku-Białej. Na spotkaniu przedstawiono inicjatywę oraz kolejne działania w zakresie zasobów ludzkich, rynku pracy i edukacji. Omówiono aktualną sytuację panującą na rynku oraz wyzwania na bieżący rok. – Należy pamiętać, że wszystkie podejmowane inicjatywy są organiczną pracą naszą i firm. Skupiamy się na problemach i potrzebach sektora, ponieważ naszym celem jest dostarczać realną, wymierną wartość biznesową, którą, co bardzo ważne, generujemy wspólnie – podsumowuje Katarzyna Konarska-Błaszczyk.

UCZELNIA NA MIARĘ XXI wieku

Rozmowa z **Andrzejem Karbownikiem**, rektorem Politechniki Śląskiej w Gliwicach

Strefa: Funkcję rektora Politechniki Śląskiej objął Pan w 2008 r. Co zmieniło się na Politechnice Śląskiej przez ten czas?

Andrzej Karbownik: Każdy, kto znajdzie się na terenie dzielnicy akademickiej, zauważy z pewnością nowe obiekty. Jednym z nich jest gmach Naukowo-Dydaktycznego Centrum Nowych Technologii, w którym znajdują się laboratoria oraz sale dydaktyczne dla trzech jednostek uczelni. Inwestycja ta opiewa na kwotę blisko 67 mln zł. Inną znaczącą inwestycją jest projekt Śląska Biofarma, którego wartość wynosi 89 mln zł, z czego 74,5 mln to wydatki na zakup specjalistycznej aparatury. Jego celem jest stworzenie sieci laboratoriów badawczych kilku śląskich jednostek naukowych w dziedzinach biotechnologii, bioinżynierii i bioinformatyki. Obie inwestycje były dofinansowane z rządowych dotacji. Nową jednostką uczelni jest Centrum Zarządzania Projektami Politechniki Śląskiej, zajmujące się kompleksową obsługą wszystkich realizowanych na uczelni projektów. W najbliższych miesiącach czeka nas jeszcze przebudowa całej centralnej części kampusu. Po jej ukończeniu dzielnica akademicka zmieni zupełnie swój charakter, i mam nadzieję, że stanie się atrakcyjną przestrzenią miejską.

Politechnika Śląska dysponuje największym w naszym województwie potencjałem

naukowym. Czy firmy strefowe nawiązują współpracę z uczelnią w zakresie projektów badawczych lub doskonalenia zawodowego swoich pracowników?

Uczelnia jest otwarta na współpracę z przemysłem – zarówno w kwestii badań naukowych, jak i prowadzenia kursów czy szkoleń. Posiadamy bogatą ofertę studiów podyplomowych. W zależności od zapotrzebowania przedsiębiorstwa, kontakt z Politechniką możliwy jest poprzez trzy jednostki: Biuro Karier Studenckich, Centrum Innowacji i Transferu oraz Akademicki Inkubator Przedsiębiorczości. Staramy się w taki sposób ukierunkować kapitał intelektualny Politechniki, aby stała się ona istotnym ośrodkiem transferu wiedzy i innowacji w regionie. Oczywiście firmy mogą się również kontaktować bezpośrednio z poszczególnymi wydziałami uczelni – w zależności od branży i zapotrzebowania.

Czy procesy kształcenia na Politechnice są modyfikowane, aby profil absolwenta odpowiadał potrzebom gospodarki i zmieniającego się rynku pracy?

Staramy się umożliwić naszym absolwentom jak najlepszy start w przyszłość i efektywne odnalezienie się na rynku pracy. To właśnie zachodzące na nim zmiany oraz dynamiczny rozwój technologiczny skłaniają nas do modyfikacji oferty edukacyjnej. W ostatnich latach

uruchomione zostały na Politechnice Śląskiej nowe kierunki, m.in. biotechnologia, nanotechnologia czy informatyka przemysłowa. Ważnym impulsem był sygnał, jaki przekazało maturzystom i uczelniom Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego, ogłaszając konkurs na tzw. kierunki zamawiane, czyli te, które uznane zostały za kluczowe dla rozwoju gospodarki kraju. Dzięki udziałowi w konkursie, w 2010 r. uzyskaliśmy dofinansowanie dla sześciu takich kierunków w wysokości 43 mln zł, a rok później 12,5 mln zł na trzy kolejne kierunki. Zmienia się także sam profil uczelni, która nie jest już uczelnią stricte techniczną. W ostatnich latach wprowadziliśmy do oferty studia z zakresu administracji, zarządzania, socjologii i filologii. Była to nasza odpowiedź na potrzeby lokalnego rynku edukacyjnego.

Inwestor decydując się na wybudowanie nowego zakładu w KSSE wie, że dzięki obecności Politechniki będzie mógł stworzyć kadrę wysoko wykwalifikowanych pracowników.

Tę świadomość ma wielu naszych gospodarczych i biznesowych partnerów. Jest to atut, który przemawia za otwarciem zakładu właśnie na Śląsku. Co ważne, sprawdza się to w przypadku wielu branż przemysłu, bowiem Politechnika Śląska ma jedną z najbogatszych ofert dydaktycznych w Polsce, a wiele

Kto jest kim?

PROF. DR HAB. INŻ. ANDRZEJ KARBOWNIK

W 1970 R. UKOŃCZYŁ STUDIA NA WYDZIALE GÓRNICZYM I ROZPOCZĄŁ PRACĘ NA POLITECHNICIE ŚLĄSKIEJ.

Od początku swojej kariery naukowej, nieprzerwanie związany z gliwicką Politechniką. Funkcję rektora sprawuje od 2008 r. Na swoim koncie ma 336 publikacji naukowych, 81 opracowań naukowo-badawczych oraz 92 ekspertyzy dla przemysłu. Kierował 5. projektami badawczymi finansowanymi przez MNiSzW (KBN). Wykładał m.in. na Politechnice w Madrycie oraz w Wyższej Szkole Górniczej w Madrycie. Był stypendystą Fundacji Humboldta w Wyższej Szkole Górniczej w Bochum. Wypromował 8 prac doktorskich. Opracował i prowadzi wykłady z zakresu projektowania inżynierskiego, restrukturyzacji przemysłu i przedsiębiorstw oraz zarządzania projektami. W latach 2000-2001 był wiceministrem gospodarki w rządzie prof. Jerzego Buzka, a także jednym z autorów programu restrukturyzacji górnictwa węgla kamiennego w Polsce. Redaktor naczelny branżowych czasopism: „Wiadomości Górnicze”, „Karbo”, „Budownictwo Górnicze i Tunelowe” oraz kwartalnika naukowego „Organizacja i Zarządzanie”. W maju 2010 roku otrzymał tytuł Doktora Honoris Causa Uniwersytetu w Owiado.



naszych wydziałów kształci specjalistów na najwyższym poziomie. W KSSE działają zarówno duże firmy z branży motoryzacyjnej, chemicznej, budowlano-montażowej, jak również liczne, małe i średnie przedsiębiorstwa, m.in. z branży elektronicznej czy informatycznej. Wszystkie, zarówno duże, jak i mniejsze firmy z powodzeniem mogą czerpać z zasobów naszej uczelni, która w większości kształci studentów na kierunkach zbliżonych z obszarem ich zainteresowań. Niektórzy pracodawcy rekrutują naszych najlepszych studentów jeszcze przed ukończeniem przez nich studiów, proponując im staże, praktyki, a także zatrudnienie. Firmy z różnych branż organizują na naszej uczelni konkursy, seminaria i warsztaty. Okazją do bezpośredniego kontaktu z naszymi studentami i absolwentami są organizowane na uczelni Inżynierskie Targi Pracy i Przedsiębiorczości lub Giełdy Przedsiębiorczości. Te cykliczne wydarzenia, dają studentom możliwość zapoznania się z aktualną ofertą rynku pracy, a firmom – bezpośredniego spotkania z potencjalnymi pracownikami.

Czy poza standardowym planem nauczania, Politechnika uczy swoich studentów, jak ważna jest innowacyjność i przedsiębiorczość, obecnie tak bardzo pożądana zarówno w biznesie, jak i na rynku pracy?

Oczywiście! Kładziemy nacisk na rozwój przedsiębiorczości wśród naszych pracowników, studentów i absolwentów, oferując wiele możliwości wsparcia. Służy temu m.in. program „Przedsiębiorczość akademicka na start”, którego jesteśmy liderem. Jego celem jest podniesienie poziomu kreatywności i rozwój postaw przedsiębiorczych wśród studentów i kadry dydaktyczno-naukowej całego regionu. W ramach tej inicjatywy na uczelni zapraszani są przedsiębiorcy i menedżerowie, którzy chętnie dzielą się swoim doświadczeniem i udzielają cennych rad osobom myślącym o założeniu własnej firmy. Organizowany już od dziesięciu lat konkurs „Mój pomysł na biznes”, ma również na celu wsparcie innowacyjności i przedsiębiorczości. Najlepsze z tych „pomysłów” uzyskują znaczne wsparcie finansowe. Dzięki porozumieniu Politechniki Śląskiej, KSSE oraz Miasta Gliwice powstał Park Naukowo-Technologiczny Technopark Gliwice S.A., który z powodzeniem funkcjonuje już od czterech lat, wspomagając transfer innowacyjnych technologii do przemysłu. Znajdujące się w nim przedsiębiorstwa to młode firmy naszych świeżo upieczonych absolwentów.

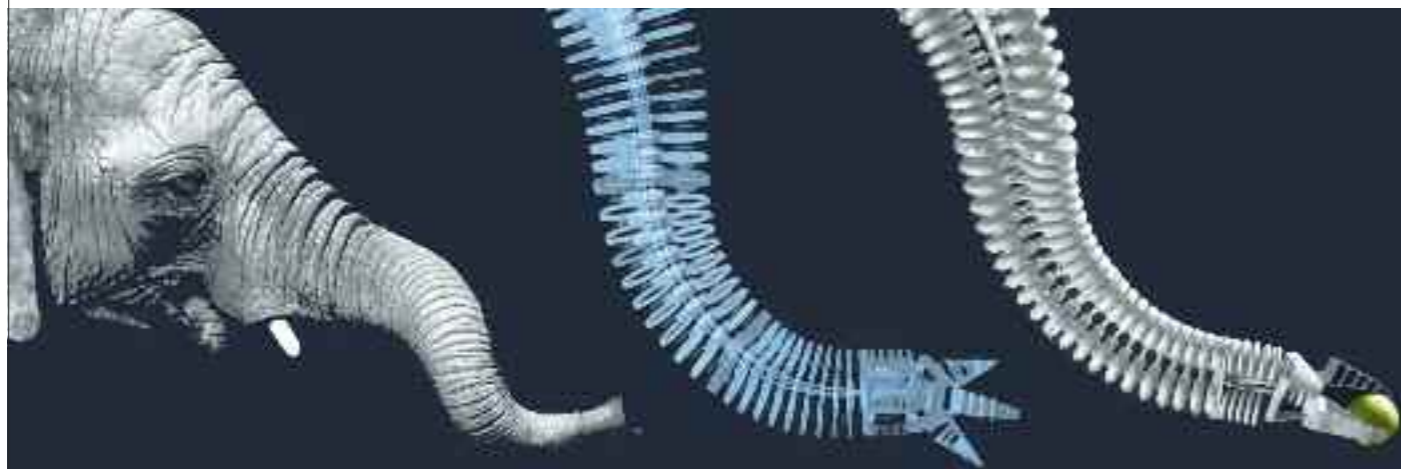
W jaki sposób uczelnia unowocześnia proces dydaktyczny?

Czasy, w których proces kształcenia polegał jedynie na przekazywaniu wiedzy podczas wykładu wygłaszanego przez

profesora z katedry, odchodzą w przeszłość. Nowoczesne kształcenie inżynierów powinno polegać na przygotowaniu studentów do pracy zespołowej nad rozwiązywaniem konkretnych problemów. Coraz częściej uczelnianą rzeczywistością stają się interaktywne zajęcia, multimedialne pokazy czy wideokonferencje łączące salę wykładową z innymi ośrodkami naukowymi na świecie. Zmienia się formuła zaliczania przedmiotów czy studiów. Pisanie prac dyplomowych na I stopniu studiów zostało zastąpione przez projekty inżynierskie.

Jako pierwsi w Polsce, a prawdopodobnie również w Europie, oferujemy studentom na Wydziale Mechanicznym Technologicznym zajęcia z wykorzystaniem technologii 3D. Podczas trójwymiarowego wykładu, dzięki możliwości wielokrotnych zbliżeń, można niemal wnikać do wnętrza urządzeń, by zobaczyć, jak faktycznie funkcjonują. W ubiegłym roku uruchomiliśmy Laboratorium Wirtualnego Latania, wyposażone w czternaście nowoczesnych symulatorów lotów, z których dwa to urządzenia treningowe, gabarytowo przypominające kadłuby samolotów. Dzięki temu, już od tego roku możemy realizować prace naukowo-badawcze, a w przyszłości będziemy mogli poszerzyć ofertę kształcenia o nową specjalność: informatyczne systemy w lotnictwie.

Rozmawiała **Jolanta Miśków**



LATAJĄCA MEDUZA

czyli świat
według
Festo

Festo to lider w dziedzinie automatyki przemysłowej i automatyzacji procesów, i wymarzony partner inwestycyjny. Jego projekty są wizjonerskie, pobudzają wyobraźnię twórców, odkrywają nowe możliwości

Festo było obecne w Polsce już w latach 60. XX w. Jednak polska spółka Festo powstała dopiero w 1989 r., jako jedna z 59. rozsianych po całym świecie firm córek niemieckiego koncernu

PARTNER NOWYCH INWESTYCJI

Firma działa w obszarze automatyzacji maszyn i urządzeń, m.in. w branży spożywczej, opakowaniowej, samochodowej, papierniczej, elektronicznej, kolejowej. Zajmuje się także procesami w energetyce, przemyśle chemicznym, czy gospodarce wodno-ściekowej. – Obecnie obsługujemy w Polsce 5 tys. klientów, wśród nich są firmy z KSSE – mówi Andrzej Soldaty, prezes zarządu Festo Sp. z o.o. – Naszą misją, aby być partnerem klienta, realizujemy bazując na wysokiej klasy doradcach technicznych i zespołach projektowych. W zlokalizowanym w gliwickim Technoparku oddziale, prowadzimy szereg projektów dla KSSE. Wachlarz naszych produktów obejmuje bazowe komponenty automatyki, bardziej złożone zespoły funkcjonalne oraz kompletne rozwiązania automatyzacji. Tak bogaty asortyment produktów oraz wysoki stopień innowacyjności, wymaga specjalistycznego doradztwa, a także bezpośredniego udziału w aplikacjach u klienta – tłumaczy Andrzej Soldaty. Festo jest partnerem klienta od momentu planowania do uruchomienia produkcji. – Uczestniczymy zarówno w inwestycjach typu greenfield, które często

mają miejsce w Strefie, jak i w projektach modernizacji i rozbudowy linii produkcyjnych – opowiada Soldaty. Fakt, iż Festo ma kilkadziesiąt ośrodków na całym świecie sprawia, że firma, bogata w doświadczenie, może zapewnić swoim klientom światowy serwis. Spośród firm z KSSE z usług Festo korzystają m.in. GMMP, Kirchoff Polska Sp. z o.o., NGK Ceramics Polska czy Nexteer Automotive.

INWESTYCJE W INNOWACJE

W 2009 r. decyzją koncernu powołano w Polsce Centrum Inżynierino-Produkcyjne Festo, bazujące na doświadczeniach i kompetencjach polskiego zespołu. Potencjał intelektualny spółki stanowi 85. specjalistów, z których większość pracuje w firmie ponad dziesięć lat. – Mnóstwo firm z naszej branży jest ambasadorem gotowych produktów, stworzonych gdzieś indziej. My natomiast, oprócz dostarczania wyrobów katalogowych, inwestujemy w tworzenie własnych rozwiązań optymalizowanych według potrzeb klienta. Ok. 60 proc. opracowywanych i wytwarzanych w Centrum rozwiązań dla automatyzacji wędruje za granicę – ocenia prezes zarządu Festo Polska. – Chcemy w Polsce nie tylko doradzać, ale i tworzyć, a mamy ku temu ogromny potencjał. Staramy się zachęcać studentów do poszukiwania nowych rozwiązań. Jesteśmy sponsorem konkursów w tworzeniu standów w oparciu o elementy Festo. My dostarczamy materiał, a studenci techniczni – tworzą. W ramach

nagrody, udostępniamy zwycięzcom naszą powierzchnię wystawienniczą na największych w Polsce Targach Automaton – podsumowuje prezes.

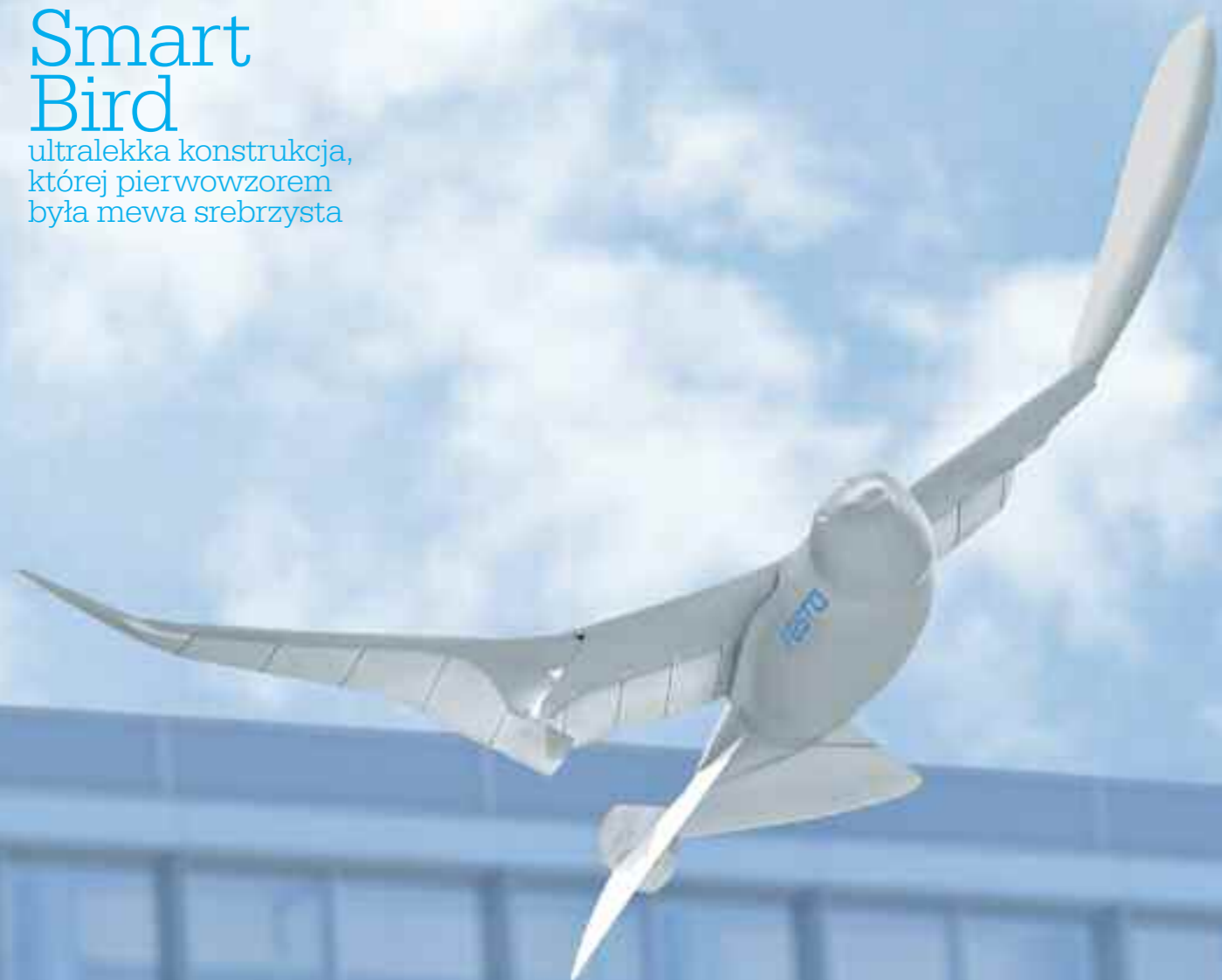
INSPIROWANI NATURĄ

– Barię dla konstruktora jest sposób myślenia, którego nauczył się w szkole – mówi Soldaty. – My te bariery łamiemy, uruchamiamy wyobraźnię, która nie zna żadnych granic – dodaje. Dowodem tego są projekty zrealizowane w ramach programu Bionic Learning Network. – Wychodzimy z założenia, że nie ma na świecie niczego bardziej doskonałego, niż to, co stworzyła natura, dlatego to właśnie ją obraliśmy sobie za wzór dla prowadzonych przez Festo innowacyjnych projektów – mówi prezes. Jednym z nich jest Smart Bird – ultralekka konstrukcja, której pierwowzorem była mewa srebrzysta. Potrafi startować, latać i samodzielnie lądować. Doświadczenie zdobyte przy opracowywaniu modelu sztucznego ptaka może zostać wykorzystane w doskonaleniu i optymalizacji napędów hybrydowych. Minimalna ilość zużytych materiałów oraz skrajnie lekka konstrukcja – jego całkowita masa wynosi 400 g – torują drogę do efektywnego wykorzystywania zasobów energii. Z kolei zdobyta wiedza o aerodynamice i zachowaniu podczas lotu, wskazuje na nowe koncepcje i rozwiązania w automatyce. Fascynujące możliwości w dziedzinie systemów napędowych aerostatów otwiera natomiast wiedza zdobyta podczas realizacji projektu Airjelly. Airjelly to ste-



Smart Bird

ultralekka konstrukcja,
której pierwowzorem
była mewa srebrzysta



rowana drogą radiową powietrzna meduza z centralnym napędem elektrycznym i inteligentnym mechanizmem adaptacyjnym.

PRZYSZŁOŚĆ ROZWIĄZAŃ BIONICZNYCH

W 2010 r. projekt Bionic Handling Assistant, czyli tzw. trąba słonia, została wyróżniona Niemiecką Nagrodą Przyszłości. – Okazało się, że trąba słonia stanowi doskonały pierwowzór dla układu manipulacyjnego. Po pierwsze jest elastyczna, po drugie jest w stanie podnosić i przenosić różne przedmioty,

a po trzecie, robi to w sposób niezwykle delikatny i precyzyjny – tłumaczy Soldaty. Konstrukcja manipulatora BHA jest elastyczna, a zaawansowane sterowanie pneumatyczne pozwala mu przemieszczać się po wyznaczonej ścieżce. Jakikolwiek kontakt tej maszyny z człowiekiem, zamierzony czy nie – jest bezpieczny. – Opracowania bioniczne Festo nie są, jak dotychczas, produktami rynkowymi, a jedynie podsuwają nowe rozwiązania technologiczne, które w zależności od wyobraźni twórców, mogą być różnorodnie wykorzystywane. Opracowany mechanizm

działania trąby słonia, może znaleźć swoje zastosowanie wszędzie tam, gdzie ludzie potrzebują bezpiecznego wsparcia maszyn, np. w rehabilitacji, pomocy dla niepełnosprawnych, rolnictwie czy domach prywatnych. W środowisku przemysłowym może być wykorzystywany np. jako pomocniczy system manipulacyjny – objaśnia prezes spółki. Oczekiwania wobec rynku związanego z biotechnologiami są coraz większe, a realizowane przez Festo projekty z dziedziny bioniki dowodzą, że są to technologie przyszłości.

Jolanta Miśków



Barierą dla konstruktora jest sposób myślenia, którego nauczył się w szkole. My te bariery łamiemy, uruchamiamy wyobraźnię, która nie zna żadnych granic

2800

tyle patentów ma na swoim koncie koncern FESTO

60 tys.

tyle zamówień rocznie realizuje Festo Polska

ok. 250

tyle innowacyjnych projektów realizuje każdego roku Festo Polska

ŚWIĘTOCHŁOWICE BLIŻEJ NIŻ MYŚLISZ

Rozmowa z **Dawidem Kostempskim**, prezydentem miasta Świętochłowice

Strefa: Mija ponad rok od objęcia przez Pana urzędu. W jakim stanie zastał Pan miasto, co udało się przez ten czas zmienić?

Dawid Kostempski: Zastałem miasto głęboko zadłużone. Całkowita kwota zobowiązań sięgała ponad 42 mln zł, większość z nich to zobowiązania względem Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej oraz Banku Gospodarstwa Krajowego. Przejąłem także poważnie zadłużony na ponad 36 mln zł szpital powiatowy. Obejmując urząd prezydenta miasta zastałem kredyty i pożyczki, które były zaciągnięte przez moich poprzedników. Są to zobowiązania mocno obciążające Wieloletnią Perspektywę Finansową jak i budżety jednoroczne. Miasto Świętochłowice jak inne gminy w naszym województwie, ma swoje atuty, ale ma też słabe strony. My mamy to szczęście, że leżymy w centrum aglomeracji śląskiej. Przez Świętochłowice przebiega Drogowa Trasa Średnicowa, więc posiadamy bardzo dobrą komunikację drogową. Jesteśmy również miastem mocno zurbanizowanym – na jeden kilometr kwadratowy przypada obecnie 400 mieszkańców. To jest miasto przemysłowe o dużym potencjale społecznym i go-



Kto jest kim?

DAWID KOSTEMPSKI

ZWYKSZTAŁCENIA JEST PRAWNIKIEM I MENADŻEREM.

Był radnym Rady Miasta Katowice kadencji 2002-2006 i 2006-2010. W latach 2004-2009 był dyrektorem Biura Posła do Parlamentu Europejskiego prof. Jerzego Buzka, następnie prezesem Polskiej Techniki Górniczej S.A., zajmującej się wspieraniem polskiego górnictwa i przemysłu okologicznego. W grudniu 2010 roku Dawid Kostempski został prezydentem Świętochłowic, w których się wychowywał i kształcił. Od marca 2011 roku jest również przewodniczącym Górnośląskiego Związku Metropolitalnego. Dawid Kostempski działa na rzecz kultywowania śląskich tradycji, rozwoju regionu oraz promowania wartości chrześcijańskich. Jest członkiem Akcji Katolickiej w Województwie Śląskim i Związku Górnośląskiego. Prezydent Kostempski jest żonaty, ma syna Dawida.

spodarczym. Niestety zamknięcie trzech kopalni i trzech hut spowodowało głębokie, strukturalne bezrobocie i to jest nasza słaba strona. Borykamy się obecnie z bezrobociem na poziomie 17 proc. Wśród osób poszukujących pracę jest wiele kobiet, które wymagają gruntownego przekwalifikowania. Dlatego też działania, które w ostatnich miesiącach zostały podjęte, mają na celu walkę z tym wysokim, jak na 52-tysięczne miasto bezrobociem.

Rozumiem, że w Katowickiej Specjalnej Strefie Ekonomicznej upatruje Pan rozwiązania problemów z bezrobociem i z rewitalizacją terenów?

Stefę ekonomiczną traktuję jako mechanizm rewitalizacji terenów przemysłowych, walki z bezrobociem oraz generator dodatkowych dochodów dla gminy. Patrząc na przykłady innych śląskich miast, w których powstała specjalna strefa ekonomiczna ożywiająca lokalną gospodarkę, mam nadzieję na podobny scenariusz w Świętochłowicach. Niezależnie od starań o rozszerzenie granic KSSE, mimo trudnej sytuacji finansowej w roku 2011, uruchomiłem w gminie prawie 17 mln zł na inwestycję. Te pieniądze zostały przeznaczone m.in. na remonty dróg. Gruntownie wy-

remontowana została ulica Imieli, Brzozowa, a także pierwszy odcinek ulicy Chorzowskiej. Ponadto miasto wydało ponad 12 mln zł na dokończenie projektu automatycznej linii do segregacji odpadów na składowisku odpadów komunalnych w Świętochłowicach. Środki na ten cel pozyskaliśmy z programu operacyjnego Infrastruktura i Środowisko. Oprócz nowych miejsc pracy, uruchomienie linii dostarczy naszemu miastu nowe źródło dochodu – składowisko będzie w stanie przerabiać strumień ponad 60 tys. ton odpadów rocznie, tymczasem w Świętochłowicach mamy 24 tys. ton. każdego roku. Możemy więc świadczyć usługi miastom ościennym. Stawiamy również na pomoc osobom pozostającym przez długi czas bez pracy. W Centrum Integracji Społecznej w Lipinach organizujemy szkolenia, staże oraz programy roczne pomagające podwyższyć kwalifikacje osobom poszukującym pracy. Także znaczącym obszarem inwestycyjnym w zeszłym roku była oświata. W sumie na remonty szkół, przedszkoli oraz innych placówek oświatowych wydaliśmy ponad 5,5 mln zł. W tym roku nakłady na inwestycje wynoszą ogółem 19 mln zł. Przymierzamy się do stworzenia w Świętochłowicach Muzeum Powstań Śląskich, pierwszej tego typu placówki kulturalnej w Polsce, a także do budowy basenu z kompleksem fitness i boiskami do squasha. Oczywiście poszukujemy też terenów pod inwestycje, które mogłyby zostać włączone do KSSE, w związku z czym trwają prace nad zaktualizowaniem studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego. Stałe też powstają nowe plany zagospodarowania przestrzennego w mieście.

Czego spodziewa się Pan po Strefie? Jakiego inwestora chciałby Pan przyciągnąć?

Przede wszystkim spodziewam się efektów związanych z ograniczeniem bezrobocia w mieście. Będąc w Strefie, będziemy szukać inwestorów dających zatrudnienie również niewykwalifikowanym pracownikom. Mówię tutaj o szeroko pojętej produkcji, która może wygenerować miejsca pracy dla osób, które nie mają odpowiednich kwalifikacji czy doświadczenia.

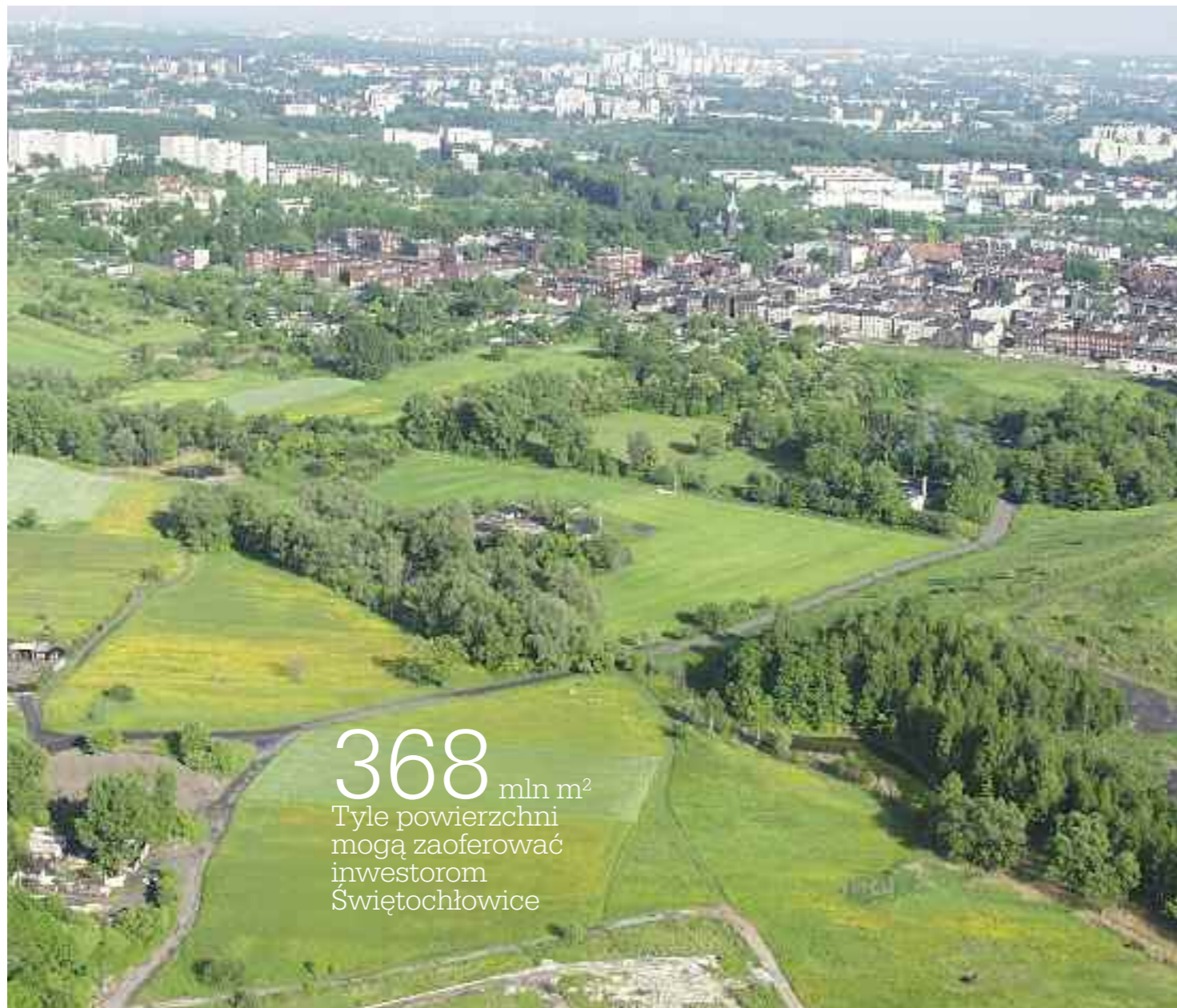
Wracając jeszcze do Muzeum Powstań Śląskich. Czy jest to inwestycja przewidziana

na raczej na potrzeby edukacyjne, czy mać Państwo zamiar przyciągnąć do Świętochłowic turystów z całego kraju, a może i z zagranicy? I czy Świętochłowice są przygotowane na ruch turystyczny?

Projekt jest wzorowany na Muzeum Powstania Warszawskiego, ale naturalnie skala finansowa przedsięwzięcia jest zupełnie inna. Pozyskaliśmy już ponad 8 mln zł na remont budynku przy ulicy Polaka 1. Wygenerowaliśmy półtora miliona wkładu własnego, więc w sumie dysponujemy kwotą 9,5 mln zł na generalny remont budynku przyszłego muzeum. Będę wykorzystywał możliwości Górnośląskiego Związku Metropolitalnego, aby muzeum zaistniało na mapie turystycznej Śląska, tak jak Nikiszowiec w Katowicach czy Kopalnia Guido w Zabrze. Z Katowic do Świętochłowic Drogową Trasą Średnicową jedzie się dziesięć minut, stąd też nasze hasło promocyjne: „Świętochłowice bliżej niż myślisz”, ponieważ jest tu wszędzie blisko. Blisko, aby zwiedzić muzeum, żeby zamieszkać, pracować, blisko, żeby zainwestować w Katowickiej Specjalnej Strefie Ekonomicznej.

Wspomniał Pan o Górnośląskim Związku Metropolitalnym. Proszę powiedzieć, na jakim etapie jest obecnie ustawa metropolitalna i czy mają Państwo zamiar podjąć jakieś działania, aby sprawę przyspieszyć?

W chwili obecnej inicjatywa jest po stronie parlamentarzystów, którzy mają uprawnienia w zakresie zgłaszania projektów ustawodawczych. Uważam, że nie powinniśmy ingerować w ich prerogatywy. Prezydenci zaopiniowali indywidualnie projekt ustawy, w dużej mierze negatywnie go oceniając i przedstawiając propozycje poprawek. Osobiście uważam, że odrębna ustawa dla Aglomeracji Śląskiej jest konieczna, m.in. po to, aby enumeratywnie określić i sformalizować zadania dla metropolii. Jednak póki co, funkcjonujemy w dobrowolnym związku komunalnym, do którego należy 14 miast na prawach powiatu, od Dąbrowy Górniczej po Gliwice. W gronie współpracujących ze sobą miast realizujemy zadania zawarte w strategii górnośląsko-zagłębiowskiej metropolii Silesia. Już w kwietniu podpiszemy porozumienie pomiędzy dwudziestoma prezydentami i burmistrzami



368 mln m²
Tyle powierzchni
mogą zaoferować
inwestorom
Świętochłowice

w zakresie hurtowego zakupu energii elektrycznej. Przygotowujemy się do realizacji dużego, grupowego zakupu energii. Będzie to największy tego typu przetarg na energię elektryczną w Polsce – 20 gmin, 193 gigawatogodziny za 80 mln złotych.

W tym wypadku trudno nie zauważyć korzyści płynących z działalności podejmowanej przez Metropolie Śląska. Podjęli Państwo walkę o duże pieniądze.

To jest walka o 16 proc., czyli blisko o 13 mln zł. W tej chwili gminy płacą średnio 274 zł za megawatogodzinę, a mamy szansę uzyskać kwotę 255 zł. Opieramy się na zapisach ustawy Pra-

wo Zamówień Publicznych, która to daje gminom możliwość zawarcia porozumienia, wyłonienia spośród siebie lidera i przeprowadzenia postępowania przetargowego.

Jaka jest Pańska wizja związku metropolitalnego? Czy wyobraża Pan sobie giga miasto Śląska, czy raczej jest to dla Pana bardziej związek ekonomiczny, bez rezygnacji z nazw i tożsamości poszczególnych miast?

Widzę metropolię, która wzorowana jest nieco na Unii Europejskiej, czyli jest takim skonsolidowanym tworem, realizującym wspólnie zadania o charakterze strategicznym. Podej-

muje się realizacji takich zadań publicznych, które skuteczniej zrealizuje podmiot tak duży jak metropolia, aniżeli każde miasto z osobna. Mówię tutaj o zagospodarowaniu przestrzennym, gospodarce odpadami, zarządzaniem drogami czy transporcie publicznym. Natomiast tożsamość gmin powinna zdecydowanie pozostać. Historia każdego z miast tworzona była przez dziesięciolecia, więc ich autonomia jest w pełni uzasadniona. Traktując Aglomerację jak jeden krwiociąg śląskich miast, zastanawiamy się raczej na formułę ich jeszcze bliższej synergii.

Rozmawiał **Wojciech Leśny**

Coneser Club

Do zobaczenia
w Klubie Inwestora

zapraszam

Szymon Pogoński
+48 516 195 004
sz.pogonski@coneserclub.pl

Klub Inwestora Coneser Club przy KSSE

Wojewódzka 42, 40-026 Katowice, Tel.: +48 32 355 88 88
www.coneserclub.pl

Strefa klubowa

Wystawa prac fotograficznych Andrzeja Tobisa

OD „A” DO „Z”

„GABLOTY EDUKACYJNE” TO NAJNOWSZY PROJEKT ŚLĄSKIEGO ARTYSTY, ANDRZEJA TOBISA, KTÓRY ODSTĄPIŁ O KROK OD MALARSTWA I SIĘGNĄŁ PO APARAT FOTOGRAFICZNY. CO Z TEGO WYSZŁO?



1971 die Klüppelw

1972 die Wäld



1973 das Antarktismeer (mit Korb für Schokolade)

1974 gabrielida prosy (j) kaktusowa (mit reiki)



1975 das Wäldgebäude

1976 das Wäldgebäude



1977 das Flachdach

1978 das Flachdach



1979 die Wandzeitung

1980 gazetka ścienna



1981 die Teddybär

1982 die Teddybär

ANDRZEJ TOBIS

– urodzony w 1970 r. w Wieluniu. Studia ukończył na katowickim Wydziale Grafiki Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie. W 1995 r. otrzymał dyplom z wyróżnieniem (książka artystyczna w Pracowni Projektowania Graficznego u prof. Tomasza Jury oraz Rysunku u prof. Jacka Rykały). Dwukrotny stypendysta: Fundacji im. T. Kulisiewicza i Ministerstwa Kultury i Sztuki. Jego prace znajdują się w licznych kolekcjach w Polsce, Wielkiej Brytanii, Niemczech, USA, Zjednoczonych Emiratach Arabskich.



European
Economic
Congress
2012

Europejski Kongres Gospodarczy

14-16 maja 2012 r., Katowice

- Największa impreza biznesowa w Europie Środkowej
- Miejsce dialogu o kształcie europejskiej gospodarki w najbliższych latach
- Aktualne tematy dla Polski, Europy i świata
- Najważniejsze postaci polityki, biznesu i nauki
- 6000 uczestników, 3 dni obrad, liczne panele tematyczne, imprezy towarzyszące, spotkania biznesowe

**Wiodące
tematy
kongresu:**

Europa 2020. Fundusze i rozwój.
Jak wrócić na ścieżkę wzrostu gospodarczego?

Polityka energetyczna Unii Europejskiej.
Unijna polityka ochrony klimatu a konkurencyjność
przemysłu europejskiego

UE i kraje Europy Centralnej wobec kryzysu gospodarczego i nowych
trendów w globalnej gospodarce. Czego nauczyły nas kryzys?

ORGANIZATOR:



GRUPA
PTWP SA

więcej informacji:
www.eecpoland.eu